Nr. 154. Niedziela, 8 Lipca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka L. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ren i Wisła.

Charakter centrowo - lewicowy nowego rządu niemieckiego podyktowany był względami na politykę zagraniczną i tem tłumaczy się fakt, że właśnie dr. Stresemann był głównym akuszerem nowego gabinetu. W opinji niemieckiej, rząd lewicowy stanowi narzędzie, mające wydobyć możliwie wielkie koncesje od dawnych przeciwników, gdy nacjonaliści są straszakiem, wysuwanym w tym wypadku na arenie międzynarodowej przez demokrację niemiecką. Mimo walk wewnętrznych, istnieje pewne faktyczne współdziałanie stronnictw niemieckich w polityce zagranicznej, polegające na podziale ról. Niemcy, takby się złośliwei można wyrazić, uważają rządy demokratyczne u siebie za przykrą pigułkę, którą inne państwa powinny osłodzić cukierkami. Innemi słowy, koszty rządów demokratycznych w Niemczech mają płacić inni.

Te wnioski wyciągnąć można z mowy programowej w Reichstagu, wygłoszonej przez nowego kanclerza p. Hermana Müllera. Na czoło swoich wywodów wysuwa on postulat natychmiastowej ewakuacji Nadrenji w imię, jak twierdzi, pokojowego porozumienia między narodami. Jak wynika z treści jego przemówienia i z komentarzy prasy niemieckiej, żąda nowych ustępstw, nic w zamian ze swoje strony nie dając, poza perspektywą „zmiany nastroju". P. Müller zwraca uwagę, że okupacja drugiej strefy nadreńskiej kończy się w myśl traktatów za półtora roku. Ludność Nadrenji — mówi kanclerz — w najgorszym razie zniesie jeszcze półtora roku okupacji, byle tylko Niemcy nie płaciły nowemi ustępstwami za rzekomo należącą się im ewakuację.

Stanowisko niemieckie od czasu Locarna i Thoiry, gdzie dr. Stresemann obiecywał p. Briandowi ustępstwa finansowe, w zamian za wcześniejszą ewakuację Nadrenji — stało się jeszcze bardziej zdecydowane i nieustępliwe. Streszcza się w tem, aby żądać, nic w zamian za to nie dając. Bezwarunkowo wiele otuchy dodało Niemcom stanowisko p. Chamberlaina, który w parlamencie angielskim zaznaczył, że Anglja nie posunie się dalej w gwarantowaniu stanu rzeczy w Europie poza zobowiązania, które dała w Locarnie.

Ustęp przemówienia kanclerza p. Müllera w sprawie Nadrenji przechodzi pośrednio do porządku dziennego nad postulatem ministra Zaleskiego, aby ewakuację ewentualną Nadrenji związać z uznaniem pełnem przez Niemcy obecnego stanu rzeczy nad Wisłą.

Z tego punktu widzenia oświadczenie p. Brianda, że niema mowy o szybszej ewakuacji bez odpowiednich kompensat ze strony niemieckiej, jest z polskiego punktu widzenia pożyteczne i słuszne, zmierza do prawdziwego utrwalenia stosunków pokojowych w Europie, otwiera nowy rozdział rokowań miedzynarodowych w sprawie Nadrenji.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NA ZLOCIE HARCEREK.

Warszawa, 7 lipca. (Tel. wł.). Dnia 9 spodziewane jest przybycie do Wyszkowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który będzie obecny na uroczystościach międzynarodowego zlotu harcerek. Na uroczystość powyższą przybędzie też korpus dyplomatyczny, przedstawiciele Rządu, organizacyj itd.

IV. DODATKOWY PROTOKÓŁ DO UMOWY Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Warszawa, 7 lipca. (Tel. wł.). Na ostatniem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła m. i. czwarty dodatkowy protokół do umowy z Czechosłowacją, stanowiący konsekwencję rokowań prowadzonych z powodu waloryzacji ceł. Protokół będzie niebawem opublikowany w „Dzienniku Ustaw".

Polsko-niemiecki układ waloryzacyjny.

Berlin, 6 lipca. (PAT). W sprawach waloryzacyjnych, szczególnie doniosłych ze względu na różnice między ustawodawstwem polskiem i niemieckiem toczyły się w Berlinie od dłuższego czasu rokowania między Rządem polskim i niemieckim. Rokowania te zakończyły się podpisaniem w dniu dzisiejszym obszernego układu waloryzacyjnego. Układ ten podpisali w imieniu Rządu polskiego dr. Witold Prądzyński, w imieniu rządu niemieckiego dr. Eckhard. W związku z tym układem głównym ma być równocześnie uregulowany szereg kwestji mniejszych. Będą one przedmiotem obszernych rokowań, które rozpoczną się w dniach najbliższych.

Obrady B. B. W. R.

Warszawa, 7 lipca (AW). Na wczorajszem posiedzeniu BBWR. poseł Sławek otwierając posiedzenie plenarne zaznaczył, iż obecnie wyłania się konieczność realizacji zamierzeń Marszałka Piłsudskiego w zakresie rewizji Konstytucji. Sprawa ta winna być poruszona przez opinję społeczną także w drodze propagandy w okręgach wyborczych i konkretne projekty reformy Konstytucji winny być obecnie opracowane. Po przemówieniu posła Sławka zabrał głos poseł Kosydarski wyrażając obawę, że połączenie Zw. Napr. Rzplitej z Partją Pracy wpłynie ujemnie na spoistość „Jedynki". Replikował mu poseł Przedpełski, który zaznaczył, że konsolidacja tych dwóch grup wpłynie dodatnio na zwartość klubu. Następnie rozwinęła się dyskusja, w której poruszono sprawę rozwoju grup regjonalnych „Jedynki".

Dlaczego Amanullah jeździł po Europie?

Londyn, 6 lipca (ATE). „Times" donosi z Kabulu, że król Amanullah odpowiadając na powitalną mowę regenta wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że przedsięwziął swą podróż do Europy aby świat dowiedział się o istnieniu Afganistanu. Narody europejskie chcą nawiązać przyjazne stosunki z Afganistanem, który posiada nieprzebrane bogactwa i ma wielkie widoki rozwoju. Król zaznaczył, że postanowił poświęcić wszystkie swoje wysiłki celem zapewnienia Afganistanowi rozwoju opartego na wzorach europejskich.

KONFERENCJE PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 7 lipca. (AW). Premjer Bartel przyjął wczoraj doradcę finansowego Banku Polskiego p. Deweya. Konferencja trwała około godziny.

POSEŁ KNOLL W BERLINIE.

Berlin, 6. lipca. (PAT.). Dziś o godz. 9.45 przybył do Berlina nowomianowany poseł polski w Berlinie Roman Knoll. Na dworcu witali posła charge d'affaires Wyszyński z całym personalem poselstwa i konsulatu generalnego. W imieniu urzędu spraw zagr. witał posła na dworcu przedstawiciel protokołu dyplomatycznego.

NOWI ZWYCIĘZCY ATLANTYKU.

Rio de Janeiro, 6 lipca. (AW.). Lotnicy włoscy Ferrari i Delprete, którzy wystartowali z Rzymu do lotu nad Atlantyk wylądowali w Natalu (Brazylja) i po dokonaniu koniecznych naprawek wystartowali dalej do Rio de Janeiro. Według tymczasowych obliczeń ustanowili oni nowy rekord lotu bez lądowania, gdyż do chwili wylądowania przebyli w ciągu 50 godzin około 7.450 klm. W ten sposób rekord 6.294 klm. ustanowiony przez Chamberlina został pobity.

POKŁOSIE WYPRAWY NOBILEGO.

Sztokholm, 6 lipca (PAT). Szwedzki lotnik Lundborg, który uratował gen. Nobile następnie zaś wskutek rozbicia się samolotu przy próbach ratowania jego towarzyszy znalazł się na krze wraz z grupą Viglieriego, został obecnie zabrany stamtąd i przewieziony do Szwecji przez lotnika szwedzkiego Schieberga. Prawdopodobnie uda się uratować pozostałych dotychczas na krze rozbitków „Italji" z grupy Viglieriego.

Pos. Bogomołow o stosunkach handlowych Sowietów z Gdańskiem.

Bawiący w Gdańsku od kilku dni poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow przyjął kilku dziennikarzy, którym udzielił wyjaśnień na temat stosunków handlowych pomiędzy Rosją sowiecką i Wolnem Miastem Gdańskiem.

Na wstępie pos. Bogomołow wyraził podziękowanie prezydentowi Senatu drowi Sahmowi za jego oświadczenie, wygłoszone w dniu 18 kwietnia b. r. w Sejmie gdańskim na temat stosunków pomiędzy Gdańskiem i Rosją sowiecką. Pos. Bogomołow zapewnił następnie, że rząd sowiecki usiłuje uczynić wszystko, co leży w jego mocy, aby zadośćuczynić gospodarczym życzeniom Wolnego Miasta. Stosunki hadlowe między Gdańskiem i Unją sowiecką rozwijają się całkowicie normalnie. Jednak ku naszemu ubolewaniu, — oświadczył dalej pos. Bogomołow — wyłaniają się pewne trudności, niezależne ani od dobrej woli Gdańska, ani też od dobrej woli Związku Sowietów, które to przeszkody oddziaływują ujemnie na rozwój obustronnego obrotu handlowego. Gdańsk był zawsze ważnym punktem handlowym terytorjów, tworzących obecnie Unję sowiecką, a zwłaszcza dla Ukrainy i Białorusi. Sądzę, powiedział pos. Bogomołow, że najbliższem i najważniejszem zadaniem zarówno Gdańska, jak i Związku Sowietów jest wykorzystanie Gdańska jako portu tranzytowego dla naszego przywozu i wywozu. W dalszym ciągu pos. Bogomołow zwrócił uwagę na gdańską stocznię okrętową, stwierdzając z zadowoleniem, że rokowania między przedstawicielami handlowymi Sowietów i stoczniami gdańskiemi przybierają zadowalający obrót. Pos. Bogomołow wyraził nadzieję, że rokowania te w najbliższym czasie doprowadzą do pomyślnego wyniku oraz, że zainteresowane czynniki gdańskie znajdą odpowiednie rozwiązanie kwestji kredytowych przy wchodzących w grę większych zamówieniach.

Między Belgradem a Zagrzebiem.

Życie polityczne Jugosławji decentralizuje się na terenie praktyki życiowej, choć w konstytucji, mającej charakter centralistyczny, żadne jeszcze nie zaszły zmiany. Po strzałach, które padły w Skupczynie i po śmierci dwóch posłów chorwackich, opozycja, składająca się z włościan chorwackich, pod przewodnictwem Stefana Radicza — i niezależnych demokratów, których przywódcą jest Swetozar Pribiczewicz, wycofała się manifestacyjnie ze Skupczyny, a przywódcy jej przebywają w Zagrzebiu. Rokowania, zmierzające do usunięcia bardzo silnego zrazu naprężenia, toczą się między temi dwoma miastami.

Wszyscy rozważni politycy jugosłowiańscy zdają sobie z tego sprawę, jakie niebezpieczeństwa mogłyby wyniknąć z dalszego zaostrzenia się stosunków między rządową większością i opozycją. Rząd p. Wukiczewicza próbował wyciągnąć dłoń do pojednania, ale dłoń ta została odtrącona. Włościańskie stronnictwo chorwackie nie zgodziło się na to, aby pogrzeb zabitych posłów odbył się na koszt państwa, w sposób manifestacyjny pochowano ich w Zagrzebiu. Kondolencyjne telegramy rządu belgradzkiego i belgradzkiej rady miejskiej zostały odesłane ich autorom. I tylko pełne taktu i pojednawczości postępowanie króla Aleksandra, który rannego Stefana Radicza odwiedzał w szpitalu, spotkało się z uznaniem w kołach opozycji. Sam Radicz, zwykle tak niepohamowany, wezwał swoich zwolenników do spokoju i rozwagi.

Z pośród stronnictw rządowych demokraci najenergiczniej oświadczyli się za polityką porozumienia. Stary ich przywódca Dawidowicz zażądał ustąpienia rządu, aby w ten sposób przyczynić sie do wyrównania przesileń. Rząd p. Wukiczewicza zrazu wahał się, gdyż większość radykałów przeciwna była dymisji i dalej idącym ustępstwom, poza wykluczeniem mordercy ze stronnictwa. Lecz rozwaga zwyciężyła i rząd podał się do dymisji. Istnieje zamiar utworzenia rządu koalicyjnego, w którymby opozycja dotychczasowa wzięła również udział. Toczą się więc rokowania między Belgradem i Zagrzebiem.

Z ramienia dotychczasowej większości prowadzi je b. minister finansów Markowicz, który ma sympatje w kołach opozycji i uchodzi za przypuszczalnego koalicyjnego premiera, o ile taki gabinet dojdzie do skutku. W imieniu opozycji występują posłowie Pribiczewicz i Maczek, ten ostatni w zastępstwie chorego jeszcze Stefana Radicza.

Trudności są jeszcze znaczne. Opozycja nie zadawala sie faktem ustąpienia rządu, lecz domaga się jeszcze rozwiązania parlamentu, rozpisania nowych wyborów i zrewidowania konstytucji w duchu decentralizacji. Zauważyć się jednak mimo to daje tendencja pewna do kompromisu leżącego w interesie państwa. Droga do osiągnięcia go może jednak okazać sie trudną, gdyż przesilenia rządowe w Jugosławji zwykły być długotrwałe z powodu silnych antagonizmów partyjnych i regjonalnych.

(j.)

ZAGADKA ŚMIERCI LÖWENSTEINA KOMPLIKUJE SIĘ.

Le Bourget, 6 lipca. (PAT). W wyniku doświadczeń, dokonanych z samlotem, identycznym z tym na jakim leciał bankier Löwenstein okazało się, że przy puszczeniu w ruch motoru dwóch ludzi z największą trudnością zdołało uchylić drzwi zewnętrzne na tyle, aby mógł się przez nie przesunąć człowiek.

Przesilenie egipskie.

Egipt przeżywa w tej chwili przesilenie, mające zakrój politycznego skandalu. Gabinet kairski z potężnym przewódcą nacjonalistów egipskich Nahasem Paszą, otrzymał od króla Fuada dymisję. Zakłócone zostały zbliżające się ferje letnie, podczas których cała elita egipska opuszcza pustynny Kair i ucieka nad morze.

Antecedencje przesilenia gabinetowego są tak fantastyczne i niepozbawione momentów dramatycznych, że — mogłoby snadnie stanowić scenarjusz jakiegoś sensacyjnego filmu.

Znana jest historja księcia Seif-eddina, brata przyrodniego króla Fuada, który od wielu lat znajdował się w jednym z zakładów dla umysłowo chorych w Anglji. Umieściła go tam rodzina, jako nieuleczalnie chorego, w związku z jego zamachami na króla Fuada a w rzeczywistości — jak niesie fama — w tym celu, aby skonfiskować jego olbrzymie dobra, przedstawiające wartość przeszło 50 miljonów dolarów. Nieszczęśliwy książę, dzięki zabiegom swej matki, księżny Newdijvani, zdołał się wreszcie w sposób iście romantyczny, wydostać ze szpitala warjatów, poczem zbiegł do Angory na dwór Kemala-Paszy, naturalizował się jako obywatel turecki i oto rozpoczął obecnie usilne starania w Egipcie o odzyskanie majątków rodzinnych; równocześnie zaskarżył rząd brytyjski o odszkodowanie 4 miljonów funtów za przetrzymywanie go w domu obłąkanych.

Sprawy księcia Seifa na terytorjum egipskiem podjęli się trzej znakomici adwokaci tamtejsi, Mustafa Nahas-Pasza, Wissa-Bej Wassef i Dżaafar Bej Takry, przyczem rodzina księcia obiecała im honorarjum w kwocie 117.000 funtów ang., jeśli uda się restytuować dobra książęce.

Wszystko było w porządku, dopóki wspomniani adwokaci byli tylko ludźmi prywatnymi i poważnymi działaczami politycznymi. Tymczasem — jak wiadomo — przed paru miesiącami, Mustafa Nahas-Pasza został prezydentem ministrów, a Wissa-Bej Wassef prezydentem parlamentu. I oto teraz wybucha afera. Opozycja podnosi publiczne zarzuty, że obaj dostojnicy egipscy, a zwłaszcza szef rządu, nadużywają swego stanowiska i swej władzy urzędowej w celu przeprowadzenia sprawy księcia Seifa, która ma im przynieść 117.000 funtów. Robi się wielki krzyk, czasopisma liberalne zaczynają publikować różne „rewelacje", kompromitujące rzekomo obu dygnitarzy państwa. Posmak skandalu miała szczególnie publikacja listu trzeciego z tej spółki Dżaafara Beja, do jednego z krewnych ks. Seifa, z którego to listu ma wynikać niezbicie fakt przekupstwa po stronie prezydenta Nahasa-Paszy. Wprawdzie Dżaafar-Bej twierdzi, że pewne ustępy tego listu są sfałszowane, niemniej jednak cała afera przybrała rozmiary niesłychanie drażliwe. Kilku ministrów usunęło się natychmiast z gabinetu, a opinja publiczna zaczęła wołać o urzędowe śledztwo i wyjaśnienie sprawy. Nahas-Pasza bronił jednak swej niewinności i odrzucał propozycje dobrowolnego podania się do dymisji. Chciał za wszelką cenę uratować swą cześć i swój gabinet. Próba ta nie powiodła się atoli. Król Fuad wdał się w całąsprawę autorytatywnie i poraz pierwszy sam udzielił dymisji gabinetowi ministrów.

Potężny Nahas-Pasza znalazł się nad brzegiem przepaści. Przed ustąpieniem odczytał dekret królewski parlamentowi, w którym dominuje ogromna większość nacjonalistyczna. Widocznie chciał podkreślić antykonstytucyjny charakter dekretu i rzucić w umysły posłów nacjonalistycznych podejrzenie, że krok króla Fuada skierowany jest przeciwko nim, przeciwko ich konstytucyjnym prawom. Czy takie posunięcie Nahasa-Paszy znajdzie oddźwięk u nacjonalistycznej większości parlamentu — pokażą dni najbliższe.

Afera Nahasa-Paszy i towarzyszy ma więc napozór rysy afery przeważnie osobistej. Paryski „Temps" wskazuje jednak na pewne głębsze jej przyczyny i na pewne niebezpieczeństwa ogólne, związane z dzisiejszym kryzysem.

Rządy konstytucyjnego Egiptu — pisze ten dziennik — znajdują się, wszyscy po kolei, od r. 1922, w sytuacji politycznej bardzo ciężkiej. Zmuszeni są lawirować zręcznie pomiędzy **postulatami Wielkiej Brytanji**, dzierżącej kontrolę nad niezawisłym Egiptem i mającej tu poważne uprawnienia, a **pomiędzy stanowiskiem coraz potężniejszej partji nacjonalistycznej egipskiej**, która dąży bezwzględnie do uwolnienia się z pod wszelkiej przewagi angielskiej. Wszystkie dotychczasowe dążenia wybitnych polityków egipskich do jakiegoś unormowania tych dwóch stanowisk, z których **każde ma swoje racje**, rozbijały się bądź to o rację stanu brytyjską, bądź też i przedewszystkiem o niezłomność nacjonalistów. Ani układy wodza nacjonalistów egipskich Zaghlula-Paszy, prowadzone ongiś z Mac-Donaldem i partją pracy w Londynie, ani starania poprzedniego premiera, wielkiego „przyjaciela Anglji", Serwata-Paszy, nie dały żadnych rezultatów. Parlament, w którym wpływy nacjonalistów po każdych nowych wyborach są coraz silniejsze, nie chce słyszeć o żadnych kompromisach.

Ostatni gabinet nacjonalistyczny Nahasa-Paszy zaostrzył sytuację jeszcze bardziej, wywołując np. znane veto brytyjskie przeciwko dążeniom parlamentu do ograniczenia praw policji angielskiej. Nasuwa się więc przypuszczenie, czy i w tej dziedzinie splątanych interesów politycznych nie należy szukać przyczyn tak szybkiego i tak tragicznego upadku Nahasa-Paszy, protektora księcia Seifa?...

Do spadku po nim przychodzi b. minister finansów Mohammed Mahmud-Pasza. Czy znajdzie on potrzebną większość w parlamencie, — trudno przewidzieć. A jeśli jej nie znajdzie, musi przyjść znowu do rozwiązania Izby i nowych wyborów. Z wyborów tych większość nacjonalistyczna wyjdzie z pewnością o jakiś dalszy procent potężniejsza, i tak najżywotniejszy problem Egiptu, spór nacjonalistyczno-brytyjski, wracać będzie jeszcze długo na tapet działań i intryg politycznych. **(S).**

Pomniki stolicy.

Warszawa, 7 lipca. (AW). Warszawa, która ma niewiele pomników uzyska ich 5 w przyszłym roku. Będą to pomniki Słowackiego, Kraszewskiego, Kilińskiego, Moniuszki, oraz pomnik poległych lotników. Ten ostatni stanie przy Pl. Unji Lubelskiej, w pobliżu lotniska, pomnik Kilińskiego w staromiejskiej dzielnicy na Podwalu, co do innych miejsca oznaczyć je ma dział regulacji miasta. Na pomniki te, z wyjątkiem gotowego już niemal zupełnie pomnika ku czci bohaterów powietrza, ogłosi Magistrat konkursy.

Nowy rząd Rzeszy zdobywa większość.

Czwartkowa debata w Reichstagu nad exposé gabinetu, zakończyła się uchwaleniem formuły, zgłoszonej przez wszystkie pięć stronnictw rządowych, akceptującej deklarację rządową i przechodzącej do porządku dziennego nad wszystkiemi innemi zgłoszonemi wnioskami. W ten sposób demonstracyjny wniosek Hitlerowców, wyrażający votum zaufania, nie został poddany pod głosowanie, aczkolwiek konwent senjorów uznał za niemożliwe niedopuszczenie do głosowania nad tym wnioskiem ze względu na jego motywy.

W dyskusji zabrał ponownie, w imieniu rządu, głos kanclerz Müller i minister finansów Hilferding. Kanclerz Müller w przemówieniu swojem polemizował głównie z przewodniczącym stronnictwa niemiecko - narodowego hr. Westarpem i oświadczył, że hr. Westarp nie miał właściwie żadnej podstawy do stawiania nowemu gabinetowi zarzutu, że niedostatecznie uwzględnia on politykę wschodnią Rzeszy. Kanclerz podkreślił dalej, że w swojej deklaracji wyraźnie zapowiedział odparcie wszelkich usiłowań łączenia kwestji ewakuacji Nadrenji w nieuzasadniony sposób z innemi zagadnieniami. Hr. Westarp niema również żadnej podstawy do posądzania obecnego gabinetu, że zejdzie z dotychczasowego stanowiska polityki niemieckiej w sprawie Locarna wschodniego. Minister spraw zagranicznych i wszyscy popierający go, kilkakrotnie już określali stanowisko w tej sprawie w sposób dostateczny. W sprawie rokowań handlowych z Polską, zapowiedział kanclerz, że w przyszłym tygodniu odbędzie się narada gabinetu z udziałem rzeczoznawców, która określi stanowisko gabinetu.

Berlińska prasa republikańska o kierunku centrowo-lewicowym podnosi, że gabinet kanclerza Müllera uzyskał w głosowaniu większość prewie 2/3 głosów, mianowicie za gabinetem głosowało 261 posłów, przeciw 13, przy 28 wstrzymujących się od głosowania. Od głosowania wstrzymały się tylko partja gospodarcza i niemiecka partja chłopska. Prasa lewicowa i demokratyczna wyciąga z tego wniosek, że gabinet Müllera rozporządzać będzie coraz silniejszą większością. „Voss. Zeitung" zapowiada, że przy głosowaniu nad ustawą, ogłaszającą 11 sierpnia, t. j. rocznicę uchwalenia konstytucji republikańskiej, za święto narodowe, narodowa partja niemiecka nie będzie głosowała przeciw ustawie, lecz prawdopodobnie wstrzyma się od głosowania, co dziennik uważa za najbardziej harmonijne kształtowanie się stosunków w łonie stronnictw popierających rząd. Stronnictwa te także w sprawie amnestji dochodzą już do kompromisu, polegającego na tem, że wszystkie kary na morderców kapturowych mają być zmniejszone do połowy.

(—i—)

Jak w Rosji przyjmuje się królów?

Z Polski podążył król Amanullah do państwa Sowietów. Jak go tam przyjmowano, jak otwarto na jego przyjęcie ramiona, — o tem wiemy z licznych sprawozdań, podanych przez prasę europejską. Unaocznił one doskonale światu zachodniemu te dwie miary, jakie posiada zawsze do dyspozycji czerwona republika rosyjska: jedną dla swych „poddanych" na wewnątrz i dla zagranicy na propagandowy eksport, a drugą dla królów i przedstawicieli starego „regime'u", o ile się ma do nich jakiś pilny interes. W tym drugim wypadku potrafi rząd sowiecki wystąpić „godnie", niczem stare, burżuazyjne mocarstwo...

Ciekawym przyczynkiem do dziejów dworskiej etykiety sowieckiego państwa, a zarazem do psychologji bolszewickiej wogóle — jest charakterystyczny opis podróży króla Amanulli przez terytorjum między Batum a Baku, podany w jednym z ostatnich numerów „Berliner Tageblatt'u" przez specjalnego sprawozdawcę C. Z. Klötzla.

Król Afganistanu opuścił oficjalnie Rosję sowiecka, wyjeżdżając z Sebastopola do Stambułu. Żegnała go wówczas reprezentacja czerwonego mocarstwa, a sto aeroplanów czerwonej floty powietrznej towarzyszyło mu jeszcze przez kilka mil morskich. Na tem powinno było się właściwie skończyć przyjmowanie wschodniego władcy przez Rosję sowiecką. O tem, że król Afganistanu miał wkroczyć raz jeszcze na rewolucyjne rosyjskie terytorjum, aby przebyć krótką, czterodniową podróż z Batum do Baku, ów wąski most między morzem Czarnem a Kaspijskiem, — mogła Rosja sowiecka zupełnie dobrze nie wiedzieć i nie interesować się tem oficjalnie.

Moskwa zadecydowała jednak inaczej. Czerwoni towarzysze postanowili uprzyjemnić swemu koronowanemu gościowi i tę przejażdżkę prawdziwie po królewsku.

Już w Stambule odebrali króla w swoją opiekę czterej dyplomaci sowieccy: szef protokółu, p. Florjiński, komendant korpusu, istinny Rosjanin, p. Gribow, drugi wojskowy, dywizjoner p. Rink, wreszcie niejaki p. Zimmermann, kierownik centralno-azjatyckiego oddziału w sowieckiem ministerstwie spraw zagran. Niemiecki korespondent, którego cały artykuł utrzymany jest w tonie napoły ironicznym, podaje ciekawe charakterystyki wspomnianych panów. Floriński ubrany był w prosty, biały mundur żołnierski bez odznak, ale równocześnie bez zająknienia wymawiał po wielekroć tytulację królewskiego gościa: „Wasza Królewska Wysokość". Pan Rink wyglądał na Westfalczyka, a mówił świetnie po francusku i niemiecku. Wreszcie niepokaźny p. Zimmermann był bardzo skromny i uprzedzający. Żaden z tych ludzi nie czynił wrażenia bolszewika; jakby wyzbyli się fanatyzmu i pospępności przysłowiowej, a byli miłymi, bezpretensjonalnymi towarzyszami podróży.

Przez Morze Czarne jechał król w wspaniałej pompie. Podróżowano na statku „Ismir", ale honorową eskortę króla Amanulli stanowił wielki krzyżowiec „Czerwonaja Ukraina" pod dowództwem admirała Orłowa, do którego przydane były trzy potężne torpedowce. „Wszystkie okręty zbudowane już za rządów sowieckich", — zaznaczał z dumą towarzysze królewscy. Eskorta stale się umilać władcy Afganistanu jego podróż jak najcześciej i jak najokazalej. Co wieczora, o zachodzie słońca, zbliżała się „Czerwona Ukraina" do „Ismira", marynarze występowali w pełnej paradzie i odbywał się koncert muzyki wojskowej, wygrywającej hymn afgański i „międzynarodówke" w najlepszej harmonji. Sowiecka flaga wojenna pochylała się „na dobranoc" przed władcą zaprzyjaźnionego królestwa. Nie koniec jednak na tem. Marynarka rosyjska pokazywała królowi wszystko, co umiała. Odbywały się więc jakby specjalne manewry marynarskie: okręty popisywały się w szybkiej jeździe, w zwrotach i ruchach wojennych, w jeździe w tył, to znowu produkowały się w wytwarzaniu sztucznej mgły i olbrzymich chmur czarnego dymu, mających w przyszłej wojnie osłaniać walczących na morzu. Kiedyindziej urządzano sztuczne ataki i niepokojono po nocach spokojne włoski anatolskie miotaniem świecących kul i pocisków. Wszystko to działo się ku uciesze króla, który przypatrywał się z zajęciem takim igraszkom morskim.

Po przejażdżce morskiej — pisze p. Klötzel — nastąpiła idylla lądowa. Po przybyciu do Batum, czekały już automobile rządowe, które powiozły dostojnych gości wprost do raju, t. j. do słynnego, tamtejszego ogrodu botanicznego, obejmującego 5 km² i całą florę, jaka rośnie między Polską a równikiem. Tu zastawiono „skromne" śniadanie, przyrządzone przez sławnego kuchmistrza, niegdyś dyrektora jednego z hoteli moskiewskich, dodanego obecnie do świty królewskiej. Śniadanie „propagandowe" — powiada korespondent niemiecki. Kawior, pilaw, bakalje, korzenne wina wschodnie. Była to wystawa „odżywiania się" rosyjskiego, nie wspominajaca jednak nic o tem, że podobno żniwa i urodzaje zapowiadają się bardzo licho. Król pił tylko wodę mineralną.

Podobne sceny „z tysiąca i jednej nocy" powtarzały się dalej. Pociągi kolejowe iście wspaniałe; może to zapowiedź, jak się będzie podróżować w przyszłem państwie sowieckiem. Wagony sypialne takie, że nie mogą iść z niemi w żadne porównanie przestarzałe „sleepingi" międzynarodowego towarzystwa. Telefony pomiędzy poszczególnemi wagonami, telegraf bez drutu, śnieżnobiała pościel, ciężkie srebro stołowe, a dla królewskiej pary złoty serwis z carskich zamków. Wagon restauracyjny — cacko.

Co o tych wszystkich wspaniałościach, o których przecież pisały gazety rosyjskie, pomyśleli „towarzysze" całej czerwonej Rosji, robotniczo-proletarjusze, jak rząd sowiecki wytłumaczył się przed nimi z takiej królewskiej przejażdżki władcy wschodniego przez czerwoną Rosję? „To już tajemnica mistrzowskiej psychologji rządu sowieckiego, jego umiejętności postępowania z „poddanymi" — odpowiada p. Klötzel.

Przyjemności i rozrywki rosły, jak na drożdżach. Zwiedzanie suszarń herbaty koło Batum, olbrzymich central elektrycznych pod Tyflisem; w Baku pokaz kopalń naftowych, kolosalnych rezerwoarów, nawet specjalne puszczanie wspaniałych fontan ropy aż gdzieś pod niebiosa. A obok tego wszędzie kompanje honorowe, parady wojskowe, przyjęcia i bankiety z muzyką i tańcami ludowemi, popisy morskie i powietrzne. Chciano królowi tak dalece unaocznić bogactwa Rosji, że nawet wielki rurociąg naftowy, biegnący setkami kilometrów tuż obok linji kolejowej, przemalowywano na stacjach na kolor jaskrawo czerwony, aby władca Afganistanu musiał go dojrzeć.

Wśród imponujących i kosztownych, iście carskich, recepcyj, urządzano czasem małe intermezzo rewolucyjne. Pokazano np. w Tyflisie olbrzymi, nadludzkiej wielkości posąg Lenina, który palcem wskazuje leżące u jego stóp zakłady elektryczne, niby symbol przyszłości.

Przez dźwięki hymnów i hołdy wojskowe zdążał król Afganistanu ziemiami sowieckiej Rosji, aż przybył na granicę perską, gdzie go powitały zielone mundury i czerwone czaka z białemi pióropuszami. Perska kompanja honorowa...

Z całej podróży wyniósł korespondent niemiecki bardzo miłe wrażenie. Nie podobało mu się tylko jedno. Pociągowi królewskiemu towarzyszyła załoga wojskowa, która wykonywała rozkazy rządu swego z punktualnością zegarka. Ogromnie prości ludzie, typowe Wielkorusy. Tylko że nikt z tej załogi nie odezwał się przez cały czas podróży ani słowem do dostojnych gości, do ich orszaku, nawet do korespondentów zagranicznych. Nikt na ich twarzy nie widział uprzejmości, ani uśmiechu. A kiedy komendant tej załogi, czerwony oficer rosyjski, składał królowi codzienny raport, to wygląd jego był jakiś niesamowity: twarz młodego Hunna, ogromna krzywa szabla i pistolety na rzemieniach. Stawał wyprężony i patrzał tak jakoś poprzez króla i rosyjskich dyplomatów, jakby między nim a tamtymi były nie trzy kroki odległości, ale nieprzebyta przepaść.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwów, dnia 7 lipca 1928.

W Ministerstwie Skarbu z dniem 1-go lipca mianowani zostali:

W Dyrekcji Ceł we Lwowie: Referendarz Antoni Hnicki — radcą skarbowym w VI st. sł., Rew. inż. Kazimierz Biliński rew. celnym w VI st. sł., Referendarze Mikołaj Sokołowski i Leopold Daniszewski — referendarzami VII st. sł

W Izbie Skarbowej we Lwowie: Insp. skarb. Jan Hoszowski — Inspektorem skarb. w Dolinie w VI st., sł. Referendarze w VII st. sł. Roman Poznański, Aleksander Uleniecki, Mieczysław Gawalewicz — radcami skarb. w VI st. sł. Inżynierowie w VII st. sł., Kazimierz Pirgo, Władysław Miszewski i Józef Bily — Inspektorami ewid. w VI st. sł. Referendarze w VIII st. sł., dr. Jan Humicki, Radosław Stachowski, Karol Śmigielski, Stanisław Dobrowolski — referendarzami w VII st. sł. Praktykant referend. dr. Władysław Piotrowski — referendarzem w VIII st. sł. Praktykant Stanisław Krupa — sekretarzem w X st. sł.

Pogrzeb Wojew. pomorskiego.

Wczoraj o godz. 17 odbyła się w Krynicy ceremonja eksportacji zwłok śp. Wojewody pomorskiego Kazimierza Młodzianowskiego z kaplicy cmentarnej na dworzec miejscowy. Rząd reprezentował Wojewoda krakowski Darowski. W eksportacji wzięli udział szefowie władz administracyjnych z Krakowa, przedstawiciele władz miejscowych, dyrektor Zakładu zdrojowego Nowotarski i liczna bardzo publiczność. Wieniec na trumnie złożył w imieniu Rządu Wojewoda Darowski. Ponadto złożono cały szereg wieńców, między innemi od rodziny Wojewody krakowskiego Darowskiego.

O godzinie 20.15 pociąg ze zwłokami odjechał z Krynicy do Krakowa. Postój w Krakowie w dniu 7 b. m. trwać będzie od godz. 13.10 do 14.30. Przy wagonie w czasie postoju w Krakowie będzie postawiona straż honorowa, złożona z policji państwowej z obnażonemi szablami. Obecni będą przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego.

Z polecenia Wojewody eksportować będzie zwłoki z Krakowa do Warszawy radca Województwa Milanicz w towarzystwie oficera policji państwowej. Pogrzeb zmarłego Wojewody odbędzie się w Warszawie, w poniedziałek 9 b. m. o godzinie 17 z kościoła św. Krzyża. Przez czas eksportowania zwłok na gmachu Województwa i gmachach państwowych powiewać będą flagi państwowe, opuszczone na znak żałoby do połowy masztów.

Sukces polski
na Kongresie haskim.

Na czwartkowem popołudniowem posiedzeniu plenarnem kongresu unji Stowarzyszeń Ligi Narodów w Hadze prowadzona była dyskusja nad sprawą bezpieczeństwa i rozbrojenia. Starły się dwie tezy: niemiecka, traktująca rozbrojenie jako podstawowy warunek bezpieczeństwa i francusko-polska, uznająca konieczność ścisłego łączenia rozbrojenia ze zorganizowanem bezpieczeństwem. W wyniku dyskusji przyjęty został jednomyślnie wniosek, czyniący zadość stanowisku Polski, bronionemu na plenum i uprzednio w komisji przez pos. Zygmunta Gralińskiego.

Przyjęto również jednomyślnie wniosek w sprawie propozycji Kelloga. Wniosek ten zaleca państwom zawarcie w jak najkrótszym czasie powszechnego paktu o nieagresji bez jakichkolwiek zastrzeżeń. W dyskusji nad powyższą sprawą zabierał głos między innymi delegat polski pos. Graliński, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem podkreślił doniosłe znaczenie inicjatywy Polski na 8 Zgromadzeniu Ligi Narodów w kwestji rezolucji, skierowanej przeciw wojnie. Następnie mówca zwrócił uwagę na konieczność wykluczenia wojny indywidualnej jako sposobu dochodzenia roszczeń i dowodził, że pakt Kelloga wypełni luki paktu Ligi Narodów w sprawie niedopuszczenia do prowadzenia wojen i przyczyni się do zrealizowania zasad protokołu genewskiego z r. 1924. Pos. Graliński zakończył stwierdzeniem, że pakt Kelloga stanowi poważny krok naprzód w dziedzinie pacyfikacji świata i winien jak najrychlej wejść w życie, przyczem należałoby uzupełnić go zbiorowemi gwarancjami na wypadek pogwałcenia jego postanowień.

KRONIKA.

LIPIEC
7
Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Cyryla i Metod.
Gr.-kat. Rozdż. Iwana
Wschód słońca g. 3 m 25
Zachód „ g. 19 m 56
Dł. dn. 16 g. m 34

TEATR WIELKI.

Sobota, niedziela i poniedziałek „Turandot". Gościnne występy krakowskiego teatru.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, niedziela i poniedziałek Qui pro quo.

„Turandot" w Teatrze Wielkim grany będzie dzisiaj i w dnie następne. O wielkich walorach artystycznych, niezwykle zajmujące i wspaniale wystawione widowisko cieszy się i nadal niesłabnącem powodzeniem, zapełniając codziennie widownię z entuzjazmem przyjmującą pełną humoru grę artystów sceny krakowskiej. Świetnie zgrany zespół darzy publiczność frenetycznemi oklaskami przy otwartej kurtynie przez cały czas akcji, to też na widowni panuje nastrój nadzwyczaj wesoły. Popularność jaką zdobyła „Turandot" w ciągu krótkiego czasu daje kwarancję dalszego wielkiego powodzenia tej sztuki.

„Qui pro quo". Entuzjastycznie przyjęta została wczorajsza premjera rewji „Bernard" czyli „Nie bój się mamy". Wszystkie numery o poziomie wysoce artystycznym gorąco były oklaskiwane, a prawdziwą rewelacją był wspaniały balet w wykonaniu „Tacjann Girls". Cały zespół tworzy prawdziwy koncert.

Jedyny występ Jana Kiepury w „Tosce". Jan Kiepura daje w dniu 12 lipca jedyny swój występ w operze Pucciniego „Tosce". Prasa medjolańska, wiedeńska i berlińska zgodnie stwierdzają, iż partja malarza Cavaradossiego jest najznakomitszą kreacją Kiepury. „Wiener Journal" pisał niedawno, iż w chwili obecnej Kiepura, jako Cavaradossi niema wogóle konkurenta w świecie. Nawet Michel Fleta i Benjamino Gigli w partji Cavaradossiego, zdaniem wspomnianego dziennika nie mogą równać się z Janem Kiepurą. Istotnie kapitalna partja Cavaradossiego daje pole znakomitemu śpiewakowi naszemu nietylko do fenomenalnego wprost popisu wokalnego, ale i aktorskiego. Zapowiedź występu wielkiego śpiewaka w Teatrze Wielkim zaelektryzowała wprost publiczność naszego miasta. Kasa teatru, jakkolwiek dopiero od dziś rozpoczyna sprzedaż biletów, to jednakże już w dniu wczorajszym była oblęganą przez publiczność, domagającą się biletów na Kiepurę. Należy przypuszczać, iż już dzisiaj zabraknie biletów na ten jedyny występ najgłośniejszego tenora doby obecnej.

Marszałek Piłsudski przejechał wczoraj w godzinach przedpołudniowych przez nasze miasto. Do pociągu warszawskiego były doczepione trzy salonowe wagony, które wiozły Marszałka wraz z świtą oraz towarzyszącego Mu gen. Laroche. Po krótkim postoju pociąg ruszył do granicy rumuńskiej. Cały przejazd był utrzymany w ścisłem incognito, to też na dworcu nie było żadnych powitań.

Marszałek Daszyński wyjechał na wywczasy wypoczynkowe do Kazimierza nad Wisłą. Zastępować go będzie wicemarszałek Woźnicki.

Urlop Ministra Jurkiewicza. Minister pracy i opieki społecznej, dr. Jurkiewicz, rozpoczął wczoraj urlop wypoczynkowy, który spędzi w Karlsbadzie.

Min. Składkowski wyjeżdża na urlop dopiero po powrocie większości ministrów z urlopu t. j. w drugiej połowie sierpnia.

Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Jan Popowicz rozpoczął z dniem 6 b. m. urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Dyrekcji objął Naczelnik Wydziału p. Karol Köhler.

Urlopy i zastępstwa. Dyrektor Departamentu Akcyz i Monopolów w Ministerstwie Skarbu, p. Gracjan Wojtowicz, rozpoczął z dniem 2 b. m. urlop wypoczynkowy, w czasie którego sprawami tego Departamentu kierować będzie Naczelnik Wydziału I. p. Witold Grabowski. Dyrektor Departamentu Podatków i Opłat p. Wacław Koszko rozpoczął z dniem 5 b. m. urlop wypoczynkowy, w czasie którego sprawami tego Departamentu kierować będzie Naczelnik Wydziału I. p. Paweł Michalski.

Popularność 4-proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej. Po „pierwszym" bieżącego miesiąca bardzo znacznie wzrósł popyt na obligacje 4-proc premiowej pożyczki inwestycyjnej. W dniu 2-go b. m. w samej tylko P K. O. subskrybowano obligacji przeszło za 1 i pół miljona złotych. Świadczy to, że zainteresowanie pożyczką okazują nietylko sfery finansowe, lecz również, w dobrze zrozumianym interesie własnym. szerokie warstwy pracowników i urzędników, którzy po wypłacie pensyj, rozporządzając pewną ilością wolnej gotówki — lokują ją w obligacjach pożyczki inwestycyjnej.

Dar na cele dobroczynne. P. Jan Kiepura w dniu wczorajszym został przyjęty przez P. Marszałkowa Piłsudską i złożył do jej dyspozycji na cele dobroczynne 5.000 zł. Suma ta została przez P. Marszałkową w porozumieniu z ofiarodawcą rozdzielona w sposób następujący: 2.000 zł. dla Instytucji w Warszawie, będących pod patronatem, względnie noszących imię P. Marszałka Józefa Piłsudskiego, a to na wyraźne życzenie ofiarodawcy uczczenia w ten sposób wielkiego imienia Pana Marszałka; 1.500 zł. na wdowy i sieroty po dziennikarzach Wielkopolski i wreszcie 1.500 zł. przekazane zostały przez P. Marszałkową do dyspozycji posła Marjana Dąbrowskiego na cele dobroczynne w Krakowie.

Czechosłowacka wycieczka rolnicza w Krakowie. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka przedstawicieli sfer naukowych rolniczych Czechosłowacji. Wycieczkę podejmuje w Krakowie Małopolskie Towarzystwo Rolnicze oraz Koło Przyjaciół Czechosłowacji. Wycieczka ta wyjechała do Polski na zaproszenie polskich towarzystw oświatowo-rolniczych. Wycieczka zwiedziła rolniczą stację doświadczalną Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz studjum rolnicze w Krakowie i instytut weterynaryjny, gdzie podejmowana była przez prof. dr. Nowaka. W wycieczce bierze udział 25 osób, między innymi prof. inż. Vlacil jako reprezentant Ministerstwa rolnictwa Czechosłowacji. Ze strony polskiej towarzyszy wycieczce jako delegat Ministerstwa rolnictwa p. Szymański.

Nowe kartki pocztowe. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w obieg kartki pocztowe z odpowiedzią, opatrzoną dwoma znaczkami o wpłacie 15 groszy, z podobizną Henryka Sienkiewicza. Odnosne rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów ukaże się w dniach najbliższych.

Posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się w poniedziałek dnia 9 b. m. o godz. 19-tej w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu artystycznego przy ulicy Hetmańskiej 20. Obok kilku drugich uchwał, znajduje się na jej porządku dziennym sprawa uporządkowania grobowca Marji Konopnickiej na cmentarzu Łyczakowskim.

Ścisłe badania zakażeń połogowych. Departament służby zdrowia polecił lekarzom powiatowym, aby każdy wypadek zachorowania lub zgonu na zakażenie połogowe był ściśle notowany i kwalifikowany według tego, czy nastąpił po porodzie czy po poronieniu. W wypadku drugim dalsze ściślejsze badanie lekarza winno ustalić, czy choroba nie nasuwa podejrzeń co do poronienia kryminalnego. Gdyby tak istotnie było, należy całą sprawę przekazać właściwym władzom sądowym.

Rozstrzygnięcie plebiscytu „12 najsympatyczniejszych postaci literatury polskiej". Ogłoszony przez „Wiadomości Literackie" plebiscyt „Dwanaście najsympatyczniejszych bohaterów literatury polskiej" dał następujące rezultaty. Największą ilość głosów uzyskał Judym („Ludzie Bezdomni" Żeromskeigo, 1.404). Z kolei idą: Zagłoba „Trylogja" Sienkiewicza, 1.134), Joasia („Ludzie Bezdomni", 919), Kmicic („Potop" Sienkiewicza, 783), Madzia („Emancypantki" Prusa, 708), Wołodyjowski („Pan Wołodyjowski" Sienkiewicza, 656), Basia („Pan Wołodyjowski", 647), Ryszard Nienaski („Nawracanie Judasza" i „Zamieć" Żeromskiego, 642), Wokulski („Lalka" Prusa, 583), Rafał Olbromski („Popioły" Żeromskiego, 557), Rzecki („Lalka" Prusa, 547), Petronjusz („Quo vadis? Sienkiewicza, 510).

Ignacy Paderewski zaprosił do siebie do Morgos zarząd Związku Młodych Muzyków Polskich w Paryżu.

Pola Negri we Francji. Kilka dni temu przybyła do Paryża Pola Negri. Artystka ma zamiar spędzić we Francji czas dłuższy.

Wybuch wulkanu. Z Manilli (archipelag Filipin) donoszą o wybuchu na wyspie Luzon olbrzymiego wulkanu Pacsan. Po dwudniowych grzmotach podziemnych nastąpił wybuch niesłychanej gwałtowności. Masy lawy spływają z powierzchni wulkanu. Ludność miasteczka Lanag w panice ucieka. Miasto zostało już zupełnie zniszczone. Część ludności zgromadziła się w utworzonym naprędce obozie koncentracyjnym, w którym zanotowano wypadki cholery.

Burze i ulewy. Jak donosi „Excelsior, w całej Ameryce północnej a szczególnie w Stanach środkowych panują niezwykłe burze i ulewy. Zbiory uległy prawie całkowitemu zniszczeniu.

Nowa ekspedycja polarna. W Cherbourgu czynione są przygotowania do nowej wielkiej ekspedycji polarnej, której dokonać ma specjalnie skonstruowany sterowiec francuski. Ekspedycja miałaby na celu przeprowadzenie szeregu badań naukowych w krajach arktycznych. Ekspedycja zaopatrzona będzie w znaczną ilość przyrządów naukowych, oraz w żywność wystarczającą na utrzymanie załogi na przeciąg 1 roku. Ekspedycja francuska wyruszy w kierunku na Tromsöe i Szpitzberg.

Wypadek Harry Peela. W Tempelhof, przy nakręcaniu nowego filmu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi artysta kinematograficzny Harry Peel. W czasie nieudałego skoku przez rów. Peel upadł wykręcając sobie prawe ramię. Jednocześnie Peel doznał nadwyrężenia klatki piersiowej. Stan jego nie budzi poważniejszych obaw.

Wątpliwości Radicza.

Strzały w Skupczynie wywołały dla Jugosławji sytuację przykrą. Wszelkie starania o złożenie rządu, nie udają się.

Wiceprzewodniczący stronnoctwa radykałów, Aleksander Stanojewicz, który otrzymał od króla misję zbadania możliwości utworzenia rządu wielkiej koncentracji, próbował nawiązać kontakt z Radiczem. Ten ostatni jednak odpowiedział, iż nie życzy sobie prowadzić rokowań ani ze Stanojewiczem, ani też z jakimkolwiek innym przedstawicielem większości obecnej Skupczyny. Stanojewicz zakomunikował królowi odpowiedź Radicza i oświadczył, że wobec powyższego, nie może się on podjąć misji utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

Wobec podobnej sytuacji, został zawezwany przez króla na audjencję St. Radicz Że jednak nie może on jeszcze opuścić łóżka, udał się na audjencję w jego zastępstwie Pribicewicz. Król prosił Pribicewicza, aby zakomunikował Radiczowi, iż król powierza mu misję utworzenia gabinetu. Późnym wieczorem oświadczył Radicz, że przyjął z zadowoleniem do wiadomości wezwanie króla. Należy — jego zdaniem — uczynić wszystko, aby uniknąć walk między Chorwatami a Serbami. Jednakże uważa za rzecz niemożliwą przyjęcie misji utworzenia gabinetu z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na stan zdrowia, a powtóre nie chce się on zetknąć z przedstawicielami obecnej większości parlamentarnej. W kołach politycznych słychać, że tak Radicz, jak i Pribicewicz doradzali królowi powierzenie misji utworzena gabinetu osobistości neutralnej. Wieczorem król ponownie udzielił Pribicewiczowi audjencji, która trwała do g. 2.45. Po opuszczeniu pałacu królewskiego, Pribicewicz oświadczył dziennikarzom, że król powierzył Radiczowi misję utworzenia gabinetu koncentracyjnego i że Radicz tej misji nie przyjął. Opozycja chorwacka domaga się rządu, opartego na dotychczasowej opozycji, albo rządu urzedniczego, któryby miał przeprowadzić wybory. Nowowybrana Skupczyna miałaby załatwić aktualne sprawy i przygotować rewizję konstytucji.

Międzynarodowy Zjazd geologów.

W Kopenhadze zakończył obrady Międzynarodowy Zjazd Geologiczny, zwołany z racji czterdziestolecia istnienia Instytu Geologicznego w Danji. Polskę na Zjeździe reprezentowało 10 uczonych, przedstawicieli Państwowego Instytutu Geologicznego, oraz profesorów naszych uczelni akademickich. Polski Instytut Geologiczny wręczył Instytutowi duńskiemu pięknie wykonany na pergaminie adres, który był bardzo serdecznie przyjęty, a następnie wystawiony na pokaz publiczny w Muzeum mineralogicznem Uniwersytetu kopenhaskiego. Na wniosek polskiej delegacji, Zjazd powołał do życia t. zw. asocjację dyluwialną, której zadaniem będzie naukowe zbadanie niżu północno - europejskiego przy pomocy wspólnych wysiłków państw zainteresowanych: Anglji, Francji, Belgji, Holandji, Niemiec, Danji, Polski i Rosji.

Polska twórczość artystyczna w amerykańskiej prasie naukowej.

Przedostatni (majowy) numer wytwornego miesięcznika amerykańskiego „Art and Archeology", wychodzącego w Waszyngtonie, jest w całości poświęcony polskiej twórczości artystycznej. Zeszyt został wydany staraniem Instytutu Polskiej Kultury (Institute of Polish Culture), którego prezesem jest p. Clarance August is Manning, profesor filologji słowiańskiej na uniwersytecie Columbia. Z pod jego pióra pochodzi artykuł, dający na tle politycznego i kulturalnego rozwoju Polski, zarys historji naszej architektury.

Dwa następne artykuły p. Mieczysława Tretera dają przegląd malarstwa polskiego i polskiej sztuki ludowej. Zeszyt zdobi 57 ilustracji świetnie wykonanych pod względem technicznym.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Tworzenie politycznej siły wojennej w Z. S. S. R.

W Rosji sowieckiej czynione są obecnie przygotowania do piątego poboru rekrutów, który odbędzie się mniej więcej za dwa miesiące. Jeszcze sześć lat temu pobór do armji czerwonej odbywał się drogą werbunku ochotników, względnie drogą nieregularnych mobilizacyj. Praktykowane obecnie w Rosji regularne uzupełnianie sił zbrojnych ma więc stosunkowo krótką historję.

Armja czerwona jest w chwili obecnej nietylko siłą zbrojną, ale i organizacją polityczną. Podczas kiedy wszystkie inne państwa starają się wyeliminować z wojska czynniki polityczne, wysiłki obecnych władców Rosji idą właśnie w kierunku wniesienia do armji elementu politycznego, aby uczynić z niej posłuszne narzędzie w rękach kierowników polityki sowieckiej, i niejako oddział wojskowy partji komunistycznej.

W obecnym okresie przedwyborczym działacze wojskowi wskazują znów na to, że przez szereg tygodni przechodzić będzie ponad miljon młodych ludzi przez wojskowe punkty zborne. „Niewykorzystanie tej okoliczności dla celów zaznajomienia tej masy z aktualnemi zadaniami partji komunistycznej i rządu sowieckiego — piszą moskiewskie „Izwiestja" — byłoby nie do przebaczenia".

Z tego względu czynniki miarodajne zastanawiają się nad problemem przeprowadzenia w punktach zbornych specjalnej akcji uświadamiającej dla rekrutów, której kierownictwo spoczęłoby w rękach lokalnych organizacyj partji komunistycznej. Okres poborowy stać się ma w myśl intencji rządu sowieckiego potężną kampanją na rzecz partji komunistycznej.

Przy poborze tegorocznym specjalna uwaga poświęcana być ma ponadto należytemu doborowi rekrutów. W Rosji panuje nadmiar materjału ludzkiego, tak że liczba poborowych trzykrotnie przewyższa zapotrzebowanie komend uzupełnień. Rząd sowiecki zamierza skorzystać z tego stanu rzeczy w tym kierunku, żeby z pośród popisowych wybierać nietylko najzdatniejszych pod względem fizycznym, lecz i najbardziej partji komunistycznej oddanych i pod względem politycznym najlepiej wyrobionych rekrutów.

„Armję należy bezwzględnie uchronić przed elementami, które w myśl ustaw sowieckich nie mają prawa pozostawać w jej szeregach" — piszą „Izwiestja". „Elementy nepmańskie i kułackie, usiłują przedostać się do armji czerwonej, by otrzymać następnie dokument, stwierdzający spełnienie obowiązku służby wojskowej, z którego następnie korzystałyby dla swych własnych celów".

Elementom tym organy sowieckie wypowiadają bezwzględną walkę, która prowadzona będzie w imię ochrony armji czerwonej przed zakusami wrogów rządu sowieckiego. W ten sposób tegoroczna kampanja poborowa w Rosji sowieckiej odbywać się będzie w atmosferze ogólnego ożywienia politycznego i wzmożonej propagandy na rzecz panującej partji komunistycznej.

C. S.

Przed Targami Wschodniemi we Lwowie.

Targi Wschodnie, mimo wszelkie złowróżbne krakania domorosłych puszczyków, zdobywają sobie jednak z rokiem każdym większą popularność we Lwowie. Praca nad doprowadzeniem do upragnionego momentu, by każdy obywatel lwowski mówił z pełnem przekonaniem i dumą: nasze Targi, łatwą nie jest, wszak na własnych śmieciach najtrudniej zostać prorokiem, a i to prawda, że skorzy do chwalenia obcych, częstokroć mijamy obojętnie nasze własne sukcesy na różnorodnych polach pracy społecznej.

Że mimo wszystko Targi Wschodnie wżywają się w społeczeństwo, nie ulega zaprzeczeniu. Stwierdziło to i odbyte wczoraj posiedzenie Komitetu obywatelskiego; stwierdziło przemówienie prezesa zebrania, dr. Jana Ruckera, oraz referaty sekretarza, dr. Jasińskiego i. dyrektora Puchalskiego. Dowiedzieliśmy się z nich o zabiegach sekcji finansowej, zdążających do zdobycia niezbędnych funduszów, zabiegach, uwieńczonych skutkiem wcale pomyślnym; o obywatelskiem stanowisku nowego Zarządu miasta Lwowa w stosunku do Targów Wschodnich i zrozumienia ich znaczenia nie tylko dla Lwowa, lecz i dla całego Państwa; o poczynieniu starań, by przemysł łódzki, katowicki i bielski mniej obojętnie odnosiły się do Lwowa. Pocieszającym również jest fakt, że handel i przemysł zagraniczny coraz baczniej obserwują nasze Targi, które wobec konkurencji Powszechnej Wystawy Krajowej, w roku przyszłym wyjątkowo oprzeć się będą musiały na obcych, swoi bowiem wystawcy wytężają wszelkie siły, by jaknajgodniej wystąpić nad Wartą.

Szczegółów cyfrowych nie podajemy, zamiarem naszym bowiem jest przedewszystkiem spopularyzowanie w niniejszej notatce Targów Wschodnich i zdobycie dla nich sympatji i uznania w całem społeczeństwie, zwłaszcza we Lwowie, który w razie ich rozwoju — skorzysta również wiele: moralnie i materjalnie.

—mre.—

Tygodniowa bibljografja regjonalna

z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

opracowana przez

Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów za czas od 29 czerwca do 5 lipca 1928 r.

Badecki Karol: Znaki wodne w księgach Archiwum miasta Lwowa 1382 - 1600 r. Lwów 1928. Zakł. Graf. Piller-Neumanna. fo, str. 21, 1 nlb, XX. tablic I. nlb.

Cieszyński Antoni: Stan lekarski w czasach obecnych pod względem liczbowym i ekonomicznym. Przyszłość stanu lekarskiego w Polsce. Lwów 1928. Nakł. autora Druk. Piller-Neumanna. 8-o, str. 70.

Dutkiewicz St. Emil: Człowiek przeznaczeń w świetle ducha prawdy. Łuck-Kołomyja Grodno 1928. (Druk. Państwowa w Łucku) 8-o, str. 16.

Dzieje Bursy Polskiej im. H. Sienkiewicza w Dolinie. Rok 1924 - 1928. Kałusz 1928. Nakładem Towarzystwa. Druk. Ludowa w Kałuszu. 8-o, str. 18.

Hartleb Kazimierz. Bibljoteka Zygmunta Augusta. Studjum z dziejów kultury królewskiego dworu. Lwów 1928. Tow. Miłośników Książki. (Druk. A. Goldmana) 8-o, str. 177, 3 nlb.

Kochanowski Jan: Fraszki. Przedmowę i glosy dołączył St. Łempicki. Lwów 1928. (Druk. A. Goldmana) 8-o, str. 120.

Kubacki Kornel: Zarys ideologji polskich korporacyj akademickich. Odczyt... (Łuck) [1928] (Druk. Kurji Biskupiej) 8-o, str. 14. (Odbitka z miesięcznika „Wiadomości Korporacyjne" Nr. 6 i 7).

Lhande Pierre: Bilbilis tłum. I. Łozińska. Lwów 1928. Nakł. „Dobra Książka" (Druk. A. Goldmana) 8-o, str. 208. (Bibljoteka „Przygoda" T. 2).

Lityński Adam: Elementarne metody biometryczne w zastosowaniu do hodowli i doświadczalnictwa. Lwów 1928. Druk. Piller-Neumanna. 8-o, str. 107. (Wydawnictwo rozpraw biologicznych Nr. 2).

Opałek Mieczysław: Bibljopole lwowscy. Lwów 1928. Nakł. Koła lwowskiego Związku Księgarzy polskich. (Druk. A. Goldmana) 8-o, str. 79.

Przewodnik po Województwie tarnopolskiem z mapą. Tarnopol 1928. Nakł. Wojew. Tow. turystyczno-krajoznawczego, w Tarnopolu. (Drukarnia Narodowa w Krakowie) 8-o, str. 139, 1 nlb. 1 mapa.

Regulamin zachowania się w szkole i poza szkołą dla uczenic. Tarnopol 1928. Nakł. Pryw. Seminarjum Naucz. żeńskiego. Druk. Leona Wierzbickiego. 8-o, str. 15.

Sprawozdanie Dyrekcji Zakładu naukowo-wychowawczego O. O. Jezuitów w Chyrowie, za rok szkolny 1927/28 Chyrów (1928) Nakł. Zakładu. (Druk. Styfiego w Przemyślu) 8-o, str. 62.

Sprawozdanie Dyrekcji państwowego Gimnazjum im. króla Kazimierza Jagiellończyka w Kołomyji za rok szkolny 1927/28. Kołomyja 1928. Druk. F. Dolińskiego. 8-o str. 48.

Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum VIII. im. Króla Kazimierza Wielkiego we Lwowie za rok szkolny 1927/28, z uwzględnieniem okresu dziesięciolecia szkolnictwa polskiego. Lwów 1928. Nakł. Dyr. Gimnazjum. (Druk. St. Küblera) 8-o, str. 48.

Sprawozdanie Dyrekcji państwowego gimnazjum im. hetmana J. Tarnowskiego w Tarnobrzegu za rok szkolny 1927/28. Tarnobrzeg 1928. Druk. Fr. Cwynara. 8-o, str. 78.

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum I. typu klasycznego dawnego im. Wincentego Pola w Tarnopolu za rok szkolny 1927/28. Tarnopol 1928. (Druk. pośpieszna W. Krella) 8-o, str. 46.

Sprawozdanie Dyrekcji III. Państwowego gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Tarnopolu za rok szkolny 1927/28. Tarnopol 1928. Druk. L. Wierzbickiego. 8-o, str. 38.

Sprawozdanie Dyrek. państw. gimnaz. im. Piotra Skargi w Rohatynie za rok szkolny 1927/28. Rohatyn [1928] (Druk. Ch. Szkolnika) 8-o, str. 105.

Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państwowego im. hetm. St. Żółkiewskiego w Żółkwi za rok szkolny 1927/28. Żółkiew 1928. Nakł. Dyrekcji. Druk. O. O. Bazyljanów. 8-o, str. 35.

Sprawozdanie z czynności oraz protokoły posiedzeń plenarnych Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie w roku 1926. Lwów 1927. Druk. „Prasa". 8-o, str. 353, 3 nl.

Sprawozdanie XIV Dyrekcji Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie za czas od 1/I., do 31/XII. 1927. tj. za 15-ty rok działalności. Lwów [1928] (Druk. Piller-Neumanna) 4-o, str. 34.

Sprawozdanie kasowe „Kuratorjum polsko-galicyjskiej gminy izraelickiej w Palestynie" z datków na rzecz biednych Żydów w Palestynie w latach 1926 i 1927 Borysław 1928. (Druk. J. Loewenkopfa w Drohobyczu) 4-o, str. 21.

Sprawozdanie z czynności oraz zamknięcie rachunków Towarzystwa im. Dekerta we Lwowie. Lwów 1928. Druk. Piller-Neumanna. 8-o, str. 14.

Tołłoczko Stanisław: Chemja w zakresie wiadomości początkowych. Lwów 1928. Wyd. i nakł. Zakładu Nar. im. Ossolińskich. 8-o, str. 192.

Witkowski Stanisław: Z podróży po Hiszpanji i Portugalji. Lwów 1928. Nakł. Księg. Gubrynowicza i Syna. Druk. „Czasu" w Krakowie. 8-o, str. 48. (Odb. z „Przeglądu Współczesnego" Nr. 70-74.

Wystawa Wołyńska rolniczo-przemysłowa 1928. Łuck 1928. (Druk. Państwowa) 8-o, str. 15.

Arcybaszew M. P.: Dyki. Powist. Lwiw [1928]. Wyd. „Izmaragd" (Druk. A. Goldmana) 8-o, str. 112.

Ochrym Ołaksander inż.: Melioracija i komasacija seljanśkych hospodarstw. Lwiw 1928. Nakł. Tow. „Silśkyj Hospodar". (Druk. O. O. Wasylijan w Żowkwi) 8-o, str. 51., 4 nlb. 2 mapki. (Biblioteka Silśkoho Hospodarja cz. 51).

Worobeć Wiktor: Pro płekannja ta hodiwlju domasznoji ptyci. Lwiw 1928. Nakł. Kraj. Towarystwa „Silśkyj Hospodar". (Druk. O. O. Wasylijan w Żowkwi) 8-o, str. 87, j. nlb. (Biblioteka „Silskoho Hospodarja" cz. 50).

Zwdomlennja uprawy prywatnoji koedukacijnoji gimnaziji im. Iw. Franka. Ukr. Pedag. Tow. „Ridna Szkoła" w Drohobyczi za rik 1918/1919 — 1927/1928. Drohobycz 1928. Druk. J. Ljewenkopfa. 8-o, str. 43.

Piśmiennictwo.

Mariona: „Rozbite gniazda", opowieść o szarych ludziach (Warszawa 1928. Dom książki polskiej. Spółka akcyjna), miała — wedle zapowiedzi reklamowych — być niezawodną odtrutką na lekkomyślne traktowanie życia i jego obowiązków. Miała zapobiec rozterkom, które doprowadzają w smutnej ostateczności do zniweczenia spójni ogniska domowego, które stanowi przecież o przyszłości całego społeczeństwa. Niestety lektura tej powieści upragnionego przez autora skutku chyba nie wywrze. Wprowadzenie do fabuły samych typów ujemnych, naświetlonych bardzo silnie, bez koniecznej przeciwwagi postaci dodatnich, generalizowanie ujemnych okazów wśród polskiej biurokracji, choć w szeregach jej pracuje tylu ludzi naprawdę ofiarnych, przepojonych duchem szczerze obywatelskim, dodatniego wpływu z pewnością nie wywrze, a taka zahukana i bezradna matka trzech córeczek, marzących o używaniu i rozkoszach życiowych za wszelką cenę, jak również jej małżonek, który — nie wiadomo dlaczego ją porzucił i w jaki sposób stracił wielką fortunę — choć obudzić mogą współczucie czytelnika, za dodatnie typy uważane być w żadnym wypadku nie mogą i nie będą.

— mre.

WILLIAM J. LOCKE. 28)

Jesienna miłość.

— Nie widzę powodu do żałości — powiedziała Judyta.

Czuję, że nie potrafiłem taktownie wytłumaczyć całego zdarzenia. Jeśli dziesięć dróg prowadzi do jednego celu, niechybnie wybiorę najgorszą. Tak czy inaczej odczułem, że zdarzenie, którego się obawiałem, nadeszło. Uprzedziłem Judytę do Carlotty. Obudziłem w niej odwieczne kobieca zasadę: — ręka kobiety podnosi się na cały jej rodzaj, a cały rodzaj zwraca się przeciwko niej.

— Droga Judyto, napewno okazałabyś mi swą sympatję, gdyby zła wróżka postanowiła, że współlokatorem moim będzie tęgi nosorożec. Lecz ponieważ los dotknął mnie również kłopotliwym gościem w postaci młodej kobiety...

— Mój drogi — przerwała Judyta — tęgi nosorożec znałby się stokroć lepiej na kobietach, niż ty. — Ta uwaga Judyty wydała mi się bardzo niefortunna.

— No, — mówiła dalej — powiedz mi coś do sensu o tej młodej osobie, którą nazywasz Carlottą.

Opowiedziałem jej całą historję od początku do końca.

— Ale dlaczego ukrywałeś to przedemną? — spytała.

— Wątpiłem w istnienie szóstego zmysłu kobiecego.

— Ależ jakikolwiek najprymitywniejszy zmysł podpowiedziałby ci, że robisz kapitalne głupstwo.

— Cóżbyś na mojem miejscu uczyniła?

— Byłabym ją natychmiast przekazała tureckiemu konsulatowi.

— Widząc jej oczy nie zrobiłabyś tego.

Judyta potrząsnęła głową. — Wszyscy mężczyźni są jednakowi — zauważyła.

— Wprost przeciwnie; — to co charakteryzuje mężczyzn jako płeć, to właśnie większa rozmaitość typów, aniżeli u kobiet. Jest to fakt naukowo stwierdzony. Ustalił go już Darwin, a później pisarze uczynili to jeszcze kategoryczniej. Najważyszy współczynnik setki kobiet jest o wiele wyższy od takiegoż współczynnika setki mężczyzn. Nienormalność jest znacznie częstsza u płci męskiej. Wyrodków męskich jest znacznie więcej.

— Z łatwością przyjdzie mi w to uwierzyć — odcięła Judyta.

— W takim razie zgadzasz się ze mną, że wszyscy mężczyźni nie są jednakowi.

— Ależ nie. Postaw każdego z was przed ładną buzią i parą głupich dziewczęcych oczu, a stanie się on zupełnym idjotą.

— Drogą Judyto, nie dbam ani na jotę o żadną ładną buzię po za twoją.

— Czyż istotnie dbasz o moją? — spytała badawczo.

— Moja droga — powiedziałem, klękając przed nią na jedno kolano i biorąc jej rękę — tęskniłem do niej przez sześć tygodni. — I przeliczyłem tygodnie na jej palcach.

Judyta odzyskała dobry humor. Teraz gdy wracam do tego myślą, widzę, że jest coś zachwycającego zdolnego w dorosłych kobietach. Czy mężczyzna kiedykolwiek je zrozumie? Widziałem dzieci (nieliczne na szczęście) piszczące z radości gdy pociągano je za palce, opowiadając jak „małe prosię szło na targ itp."; Judyta nieomal, że nie piszczała, gdy przeliczałem tygodnie na jej palcach. Zaiste dziwne!

Całą godzinę zajęło sprawozdanie z jej pobytu w Paryżu. Spotkała tam najmilszych i najweselszych ludzi. Składano jej hołdy i schlebiano. Pewien artysta o fantastycznym kapeluszu, aksamitnych prążkowanych spodniach i artystycznym krawacie, taki ponury typ z 1830 roku, oświadczył się jej na szczycie wieży Eiffel.

— Powiedział mi — Partons ensamble. Comme on dit en Anglais — fly with me!*) Zauważyłam, że gdybyśmy doszli do Champs de Mars wygląd nasz uległby takiej zmianie, jakgdybyśmy się poprzebierali. Nie zrozumiał mnie i to było wyśmienite.

Roześmiałem się. — W każdym razie nie widzę przyjemności żartowania z osoba, która żartu nie rozumie — zauważyłem.

— Jest to przecież tobie właściwa forma humoru — odcięła. — Przyjęłam ten trick od ciebie.

Może ma i rację. Zauważyłem, że ludzie są mało wrażliwi w ocenie moich dowcipów. Muszę istotnie być bardzo nudną figurą. Gdybym nie miłość Judyty dla mnie, ie byłbym poprostu w stanie zrozumieć, jak taka dowcipna kobieta może chociaż przez pół godziny znosić moje towarzystwo.

Nie sądzę, abym mógł przyczynić się do wzbogacenia wszechświatowego humoru, — to ja raczej na nim zyskuję, ale rzeczy, które mnie wydają się zabawne, jakoś nie pobudzają innych do śmiechu. Sądzę, że każda indywidualność, tak jak każda cywilizacja, musi mieć swój własny rodzaj humoru. Gdybym był epikurejczykiem z czasów rzymskich, a nie angielskich, umierałbym ze śmiechu na widok tłustego chrześcijańskiego męczennika, uciekającego dookoła areny przed pogonią wygłodniałego lwa. Ale taki jaki jestem zemdlałbym ze zgrozy. Gdy słucham z uśmiechem oklepanej gadki o biednym tygrysie z rysunków Dore'go, któremu nie udało się schwytać chrześcijanina, czuję w sobie dzikość i krwiożerczość. Z drugiej zaś strony pobudza mnie do szalonego śmiechu widok krwistego bańlnego Brytyjczyka namiętnie wydzierającego się na politycznym meetingu; uważam jednak, że wszyscy moi sąsiedzi traktują go z największą powagą. To znów jakiś krytyk literacki głosi, iż skręca się ze śmiechu pod wpływem humoru Jane Austen, dla mnie zaś jest to najnudniejsza ze wszystkich kobiet, wiecznie odtwarzających trywialność.

Nie podniosłem rzuconego mi wyzwania.

— Jakiż był koniec romansu? — spytałem.

— Pożyczył odemnie dwadzieścia franków na opłacenie śniadania, a jego wysubtelniona dusza w stylu 1830 roku zniewoliła go do wymazania mojego istnienia na zawsze ze swej pamięci.

— Nie zwrócił ci długu? — spytałem.

— Jak na filozofa-humorystę jesteś wyśmienity! — zawołała Judyta.

(C. d. n.)

*) Uciekaj ze mną.

ZE ŚWIATA.

ILE PODATKÓW OPŁACA SIĘ WE FRANCJI OD 1 HEKTOLITRA NAFTY?

W tygodniku „Etat Moderne" p. J. Barthelemy zestawia pouczającą tablicę podatków i opłat państwowych, które należy opłacić we Francji od 1 hektolitra nafty. Otóż na 1 hektoliter nafty przypada: 45 franków taksy wewnętrznej, 17 franków cła, opłat stemplowych — 5 fr. 73 cent., taksy wwozowej — 4 fr. 22 cent., podatku obrotowego — 5 fr. 01 cent., dodatku manipulacyjnego 0.15 cent. Wszystkie te opłaty razem wynoszą 77 franków 11 centymów na 1 hektolitr nafty, do tego zaś musi dojść jeszcze rogatkowe (octroi), które w Paryżu np. wynosi 20 fr. od 1 hektolitra, co czyni razem 97 franków 11 centymów.

Tak więc, każdy Paryżanin płaci 0.9711 fr. podatków od 1 litra nafty, czyli połowę ceny sprzedażnej. Od każdej blaszanki benzyny, wlanej do rezerwoaru auta, płaci właściciel 5 fr. podatku państwu. Napełnienie rezerwoaru maszyny 10 C. przynosi skarbowi za każdym razem 40 franków.

RADJO W HOTELACH AMERYKAŃSKICH

Radjo rozpowszechnione jest w Stanach Zjednoczonych bardziej niż gdziekolwiek. Potężne towarzystwo akcyjne eksploatacji hotelów, które posiada hotele w ośmiu wielkich miastach, a w tem hotel mieszczący 2.200 osób w New Yorku, postanowiło zainstalować dla przyjemności i rozrywki gości hotelowych indywidualne radjoaparaty w każdym numerze hotelowym. Instalacja to niełada, albowiem chodzi tu o 7.700 numerów. To też wykonanie tego planu zajęło prawie rok. Każdy pokój połączony jest przewodnikiem z kabiną centralną, znajdującą się na górnem piętrze hotelu. Kabina centralna posiada dwa silne aparaty odbiorcze i dwie grupy amplifikatorów. Operator, urzędujący od 10 rano do 12 w nocy, układa dwa programy z emitowanych przez stacje amerykańskie audycji. W pokojach hotelowych można słuchać albo przez głośnik, albo przy użyciu słuchawek.

Olbrzymia instalacja wymagała założenia przeszło 10 milj. metrów drutu i kabla, 8.000 odbiorników, 7.700 komutatorów i t. d. Koszt całej instalacji wyniósł przyzwoitą sumkę 1 milj. dolarów.

JAK WYGLĄDA CHIŃSKA KARTA WIZYTOWA?

Dyplomata francuski, p. E. T., został wysłany do Chin, aby traktować z rządem centralnym w Pekinie o odstąpienie Francji koncesji na założenie faktorji na jednej z wysp przy ujściu Jang-Tse-Kiangu. Dyplomatę przyjęto nadzwyczaj grzecznie, za całym ceremonjałem chińszczyzny. W kilka dni później przynoszą mu do hotelu, gdzie zamieszkał, dużą rolkę papieru, długości 30, grubości około 20 centymetrów. Francuz rozwija ją: pięć metrów... dziesięć metrów... dwadzieścia metrów!.. pięćdziesiąt metrów!.. Wreszcie zmęczony dyplomata dojeżdża do końca rolki. Co zawierała rolka? Propozycje dyplomatyczne? Referat? Jak to wyjaśnił tłumacz zdumionemu dyplomacie, rolka była — kartą wizytową gubernatora z wyliczeniem wszystkich jego tytułów.

PACHNĄCA KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA.

W bieżącym tygodniu zebrali się w Londynie hodowcy róż z całej Europy, Ameryki i Australji na międzynarodową konferencję, która zasługuje chyba rzetelnie na miano pachnącej, ile że poświęcona jest przeważnie sprawie nietylko hodowania róż, jako rośliny zdobniczej, ale i w celach perfumeryjnych. Kult tej królowej kwiatów był po wsze czasy międzynarodowy. Znany jest przecież fakt, że cesarzowa Józefina, pragnąc hodować najpiękniejsze gatunki róż z całego świata w swoich ogrodach w Malmaison, kazała wydać panu Kennedy, słynnemu hodowcy róż z Hammersmith w Anglji, stały paszport, aby bez względu na stan wojny czy pokoju między Anglją a Francją, przebywać mógł swobodnie granicę, dzielącą oba kraje i pilnie zazwyczaj strzeżoną. P. Kennedy był stałym dostawcą cesarzowej.

Od czasów Józefiny hodowla róż zrobiła kolosalne postępy, nie wystarczają one jednak widać specjalistom, skoro przez cały bieżący tydzień będą oni obradować nad sposobami większego jeszcze udoskonalenia wonności, a zarazem ozdobności tego kwiatu. Krzyżowanie istniejących gatunków jest podstawą upiększenia pachnących róż.

Nieco o Giełdzie Nowojorskiej.

Giełda nowojorska, stanowiąca ośrodek spekulacji, a zarazem główne źródło zaspokojenia potrzeb lokaty kapitałów najbogatszego państwa świata, jest przedmiotem szczególnego zainteresowania krajów europejskich, zwłaszcza od chwili, kiedy Stany Zjednoczone stały się niejako bankierem zubożałej skutkiem wojny Europy. Nic więc dziwnego, że prasa europejska bacznie śledzi wszelkie przejawy na giełdzie nowojorskiej, które z tych, czy innych powodów stanowić mogą barometr możliwości, względnie niepowodzenia misyj europejskich na rynku amerykańskim.

Polska, w której kapitał rodzimy, jak na potrzeby 30-to miljonowego państwa, jest bardzo nikły (aczkolwiek stwierdzić należy w ostatnim czasie dość szybkie tempo wzrostu oszczędności), siłą rzeczy interesować się musi amerykańskim rynkiem pieniężnym, do którego pożyczka stabilizacyjna otworzyła jej niejako wrota; aby jednak orjentować się dokładnie w sytuacji i móc z pewnych przejawów wyciągać odpowiednie wnioski, należy być obeznanym w pierwszym rzędzie z elementami techniki giełdy nowojorskiej, jej zwyczajami i nastrojami, tak silnie różniącemi się od tego wszystkiego, co obserwujemy w Europie, a szczególnie u nas. Wiele jednak faktów przemawia za tem, że nietylko nie znamy kulis giełdy nowojorskiej, ale nie mamy o niej nawet tych prymitywnych wiadomości, które znaleźć można w szeregu książek i broszur, jakie na Zachodzie na ten temat wydano.

Oto fakt charakterystyczny. Niedawno pisma polskie przyniosły wiadomość o krachu na giełdzie nowojorskiej, w której m. in. podano, że obroty w dniu krytycznym osiągnęły sumę 7 milj. dolarów. Znając stosunki na giełdach polskich, gdzie obroty są bardzo nikłe, łatwo można było popełnić absurd podając taką cyfrę, gdyż suma 7 milj. dolarów wydaje się nam faktycznie bardzo duża. Wystarczyło jednak przejrzeć chociażby pierwszą lepszą cedułę giełdy nowojorskiej, aby się przekonać, że obroty podawane są w sztukach, i że normalnie dosięgają 2 milj. sztuk akcyj dziennie. Ponieważ zaś akcje w Stanach Zjednoczonych opiewają przeważnie na 100 dolarów wartości nominalnej, a wiele z nich wykazuje bardzo poważne agio, można śmiało powiedzieć, że obroty, dosięgające sumy 200 milj. dolarów nie są zjawiskiem anormalnym. W dniu wspomnianego krachu giełdowego, obroty osiągnęły cyfrę rekordową, mogło więc chodzić o obrót 7 miljonów sztuk.

Po tym wstępie odbiegającym nieco od właściwego tematu, ale wskazującym, jak koniecznem jest informowanie ogółu o tem, jak wygląda giełda nowojorska, postaramy się w ogólnych zarysach nakreślić strukturę i zasadnicze cechy tej giełdy.

W Nowym Yorku istnieje nie jedna, a cztery giełdy papierów wartościowych. Największą, a zarazem urzędową giełdą, jest New York Stock Exchange. Ilość miejsc na tej giełdzie jest ograniczona do 1.200, wobec czego firma, która chce mieć wstęp na tę giełdę, musi miejsce od innej firmy odkupić. Ceny takich miejsc, o ile są wogóle do sprzedania, zależne są od konjunktury giełdowej. Są one jednak bardzo wysokie i przekraczają znacznie sumę 100.000 dolarów. Transakcje niżej 100 sztuk na tej giełdzie są niedopuszczalne. Drugą z rzędu giełdą jest Consolidated Exchange, do której dostęp nie jest już tak utrudniony i kosztowny i na której dokonywują się i transakcje mniejsze. Giełdą papierów nienotowanych na giełdach oficjalnych jest Curb Market, na którą niektóre firmy, biorące udział w giełdzie oficjalnej, wysyłają swoich przedstawicieli. Tak zw. „czarną giełdę" stanowi uliczny rynek papierów wartościowych na Broadstreet, nawet i na tej giełdzie reprezentowane są poważne firmy ze Stock Exchange.

Sposób notowań na giełdach oficjalnych różni się zasadniczo od naszych. Na giełdach tych bowiem podaje się kurs każdej zawartej transakcji w porządku chronologicznym, przyczem technika ogłaszania tych notowań stoi tak wysoko, że bezpośrednio po zawarciu danej transakcji, kurs ten podawany jest na odpowiednich tablicach we wszystkich lokalach, których publiczność może giełdą się interesować, a więc w domach bankowych, restauracjach i t. p. Gazety amerykańskie nie podają wprawdzie wszystkich kursów, podają jednak jako orjentacyjne: kurs początkowy, kurs najwyższy i kurs końcowy.

Pozatem, jak już wspomnieliśmy wyżej, podawane są obroty nietylko sumaryczne, ale szczegółowe co do każdego rodzaju i gatunku akcyj, co ma też ogromne znaczenie jako czynnik orjentacyjny. Cyfry obrotów wskazują bowiem na to, czy chodzi o t. zw. kurs „robiony", czy też o żywe obroty z powodu dużego zainteresowania danym walorem. Cóż bowiem z tego, że kurs wskazuje zwyżkę danego waloru nawet poważną, jeżeli opiera się on na nikłej transakcji, która nie daje gwarancji realizacji większego pakietu po tym wyższym kursie. Sztuczne „haussy" i „baissy" robione z nikłym nakładem kapitału zakładowego i małym ryzykiem w warunkach amerykańskich nie mogą mieć powodzenia, gdyż są one w jaskrawej formie widoczne, a to jest rzeczą bardzo ważną, utrudniającą wyzysk publiczności przez grupę niesumiennych spekulantów.

P.

Sprawy gospodarcze.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę czerwca br.: Pozycja „kruszec" (604·8 miljona zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (523·6 miljona zł.) wykazuje wzrost o 37·6 miljonów do łącznej sumy 1,128·4 milj. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia wzrosły o 1·1 milj. zł. (209·7 milj.), portfel wekslowy wzrósł o 16·7 miljona zł. (581·4 milj.). Również i pożyczki zabezpieczone zastawami wzrosły o 2·2 miljona zł. (59·3 milj.) natychmiast płatne zobowiązania (595·2) i obieg biletów bankowych (1,183·9 milj. zł.) wzrosły łącznie o 94·7 milj. zł. (do sumy 1,779·1 milj. zł.). Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1 miljon (1 milj).

Sowietom brak zboża. „Times" pisze że rząd sowiecki w ciągu ostatnich kilku dni zakupił większe ilości pszenicy, wynoszące od 150—200.000 ton, przedstawiające wartość 2,500.000 funtów szterl., co stwierdza obawę rządu sowieckiego, że w Sowietach da się odczuć silny brak środków żywnościowych. Z północnej Ameryki i Południowej Ameryki skierowano do Rosji wielkie ładunki zboża; również w portach angielskich i kontynentalnych Sowiety zakupiły duże ilości zboża.

O utworzenie giełdy drzewnej. Rada Naczelna Związków drzewnych prowadzi w d. c. akcję w celu utworzenia w Warszawie giełdy drzewnej. Konferencja międzyministerjalna, która odbyła się ostatnio przy udziale dyrektorów giełd zbożowo - towarowych ostatecznie uzgodniła tekst projektu statutu giełdy drzewnej w Warszawie. — W redakcji tej projekt został przedłożony p. Ministrowi Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia. Otwarcia giełdy drzewnej w Warszawie należy się spodziewać w pierwszej połowie lipca.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 6 lipca 1928.

Obroty giełdowe:

5-proc. Państw. Poż. kon. 66.25. Polski Bank Przemysłowy 105.—. Tesp 24.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 6 lipca 1928.

Żyto poszukiwane drożeje w ślad zatem ceny mąki żytniej wyższe.

Kukurudza rumuńska awansowała, zaś otręby żytnie spadły w cenie.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 46.—, 47.—. Kukurudza rumuńska 42.50—43.—. Mąka żytnia 65 proc. 71.—, 72.—. Otręby żytnie 28.—, 28.50.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 lipca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88 1/2	8·90	8·86 1/2
Franki franc.	35·10	35·19	35·01
Kopenhaga	238·75	239·35	238·35
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·46	124·76	124.15
Holandja	359·25	360·15	358·35
Londyn	43·45	43·56	43·35
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·99	35·08	34·90
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·82	172·25	171·39
Wiedeń	125·60	125·91	125.29
Włochy	46·84	46·96	46·72

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 61·50
dolarówka 85·50 86·25 —·—
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 6 lipca 1928.

Bank Polski	179	Piasecki	14·00
Tohan	14		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 6 lipca 1928.

Bank Dysk.	135·00	Lilpop Rau	37·00
Bank Handl.	117·00	Modrzejów	45·00
Bank Pol.	180·50	Norblin	235
Bank Zachodni	34·00	Ostrowiec B 120	112
Bank Zw. Sp. Zar.	82·50	Parowozy	42
Spiess	160·00	Pocisk	9·75
Siła i Swiatło	150	Rudzki	51·00
Warsz. cuk.	65·50	Strachowice	56·50
Firiej	67·00	Ursus	9·50
Wysoka	188	Borkowski	16·00
Węgiel	106·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 5 lipca 1928.

Amsterdam	285·45	Bankverein	26·80
Belgrad	92·46	Bodenkredit	114·00
Berlin	169·11	Kreditanstalt	59·85
Bruksela	98·88	Anglobank	29·00
Budapeszt	123·51	Hipoteczny	90·00
Bukareszt	4·34 3/4	Kompas	0·88
Kopenhaga	189·70	Länderbank	33·10
Londyn	34·53 3/4	Merkury	22·10
Madryt	116·95	Unionbank	—·—
Medjolan	37·23 1/2	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·35	Kolej północna	10·28
Paryż	27·79	Zivnosteńska	109·25
Praga	20·98	Czerniowce	77·50
Sofja	5·101	Austr. kol. p.	25·86
Sztokholm	190·51	Kolej południ.	13·85
Warszawa	79·45-79·73	Goleszów	154
Zurych	136·53	Cement	75·00
Amerykańskie	707·20	Browary	130·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	40·65
Niemieckie	168·85	Berg u. Hütten	735·0
Francuskie	27·83	Krupp	10·60
Włoskie	37·38	Poldi Hütte	130·30
Jugosłowiańskie	12·44	Prager Eisen	—·—
Polskie	79·66	Rima	130·30
Czeskie	20·95	Skoda	242·50
Węgierskie	123·36	Siersza	11·10
Szwajcarskie	136·60	Silesia	0·15
Angielskie	34·53	Zieleniewski	13·00
Holenderskie	—·—	Apollo	166·50
Rumuńskie	—·—	Fanto	10·00
Belgijskie	—·—	Karpaty	29.00
Renta majowa	0·77	Galicja	68·00
Renta lutowa	0·775	Nafta	37·30
Renta koronowa	—·—	Schodnica	10·95
Dunaj S. Adria	82·00	Rakszawa	
Tureckie	39·25	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 6 lipca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·36 1/2
Londyn	—·—	25·28
Nowy Jork	—·—	5·18·77
Belgja	—·—	72·42 1/2
Włochy	—·—	27·24
Hiszpanja	—·—	85·70
Holandja	—·—	209·07
Berlin	—·—	123·91
Wiedeń	—·—	73·13
Sztokholm	—·—	139·20
Oslo	—·—	138·85
Kopenhaga	—·—	139·00
Sofja	—·—	3·74 1/2
Praga	—·—	15·38 1/4
Warszawa	—·—	58·15
Budapeszt	—·—	90·48
Białogród	—·—	9·12
Ateny	—·—	6·77
Konstantynopol	—·—	2·65 1/2
Bukareszt	—·—	3·18 1/2
Helsingfors	—·—	13·07
Buenos Aires	—·—	220·00 1/2

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 6 lipca 1928.

Londyn	124·20	Holandja	1027·00
N. Jork	25·48	Praga	75·50
Belgja	355·75	Rumunja	15·50
Włochy	133·90	Niemcy	608·25
Szwajcarja	490·75	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 6 lipca 1928.

N. Jork	487·18	Niemcy	20·402
Holandja	12·09·18	Szwajcarja	25·277
Francja	124·24	Praga	164·34
Belgja	34·92	Wiedeń	34·58
Włochy	92·79	Warszawa	43·47

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. VI. 112/28/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Tomasza Goreckiego handel żelaza w Krakowie Rynek gł. 9 podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 435 na 158 dolarów na imię Tomasz Gorecki. 6027

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 16 czerwca 1928.

T. VI. 108/28/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek firmy Polskiej fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku Sp. A. w Krakowie przez adw. dr. S. Rowińskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także i inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznał by Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa banku gospodarstwa krajowego Oddział w Krakowie Nr. 37357 na nazwisko fma L. Zieleniewski S. A. winkulowana na rzecz Dyrekcji polskich Kolei państwowych w Stanisławowie na 3000 zł. 6028

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 4 czerwca 1928.

FIRMY.

Firm. 834/28. A. III. 246. Do ts. rejestru przy firmie Fabryczny Skład Papieru R. Aleksandrowicz Synowie w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 19 czerwca 1928 r. Ustanowiono prokurzystą Adolfa Horowitza, zamieszkałego, Kraków ul. Długa L. 26, który podpisywał będzie firmę w ten sposób, że pod wypisaną lub wyciśniętą firmą umieści swój podpis łącznie z jednym z pozostałych prokurzystów, a pp. Andrzej Kawczyński i Gustaw Scheller podpisywać będą firmę każdy z nich łącznie z którymkolwiek z dwóch innych prokurzystów. Wpisano na podstawie podania z dnia 15 czerwca 1928. 6022

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 18 czerwca 1928.

Firm. 833/28. A. IV. 372. Do ts. rejestru handlowego Oddział A. przy firmie Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Krakowie, wpisano dodatkowo: Zastępca dyrektora zakładu centralnego i kierownik oddziału w Krakowie Józef Kretschmer ustąpił. Mianowany został prokurentem zakładu centralnego dr. Zygmunt Wasserab. Wpisano na podstawie podania z dnia 15 czerwca 1928 r. Dzień wpisu 18 czerwca 1928 r.

Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddział II.
Kraków, 16 czerwca 1928. 6023

Firm. 328/28 — 806/28. C. III. 235. Do ts. rejestru handlowego Oddział C. przy firmie „Sanitaria" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: 1. Ustąpił ze Zarządu Spółki P. Józef Freundlich, a w jego miejsce wybrano zawiadowcą P. Dawida Förstera, przemysłowca w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej l. 6 zamieszkałego, 2) Uchwalono rozwiązanie i likwidację Spółki powyższej i wybrano likwidatorami Maksymiljana Neumanna, przemysłowca w Krakowie przy ul. Szpitalnej l. 16 zamieszkałego i Dawida Förstera przemysłowca w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej l. 6 zamieszkałego, którzy to zawiadowcy będą podpisywać firmę kollektywnie pod brzmieniem firmy: „w likwidacji". W pisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 29 lutego 1928. Dzień wpisu: 11 czerwca 1928. 6024

Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddział II.
Kraków, dnia 9 czerwca 1928 r.

Firm. 137/28. Rej. A. 9. Zmiany dotyczące firmy pojedyńczej już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział A. stona 9 przy firmie „Bracia Münch" w Białej wpisano dnia 19 maja 1928 następującą zmianę. Prokury pojedyńczej udzielono p. Pawłowi Neumannowi, fabrykantowi w Białej ul. Komorowicka l. 43. 6048

Sąd okręgowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 19 maja 1928.

Firm. 138/28. Rej. C. 29. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział C. strona 29 przy firmie „Solali" przemysł papierniczy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Żywcu wpisano dnia 19 maja 1928 następującą zmianę. Udzielono prokury łącznej Arnoldowi Kornblühowi i Adolfowi Batheltowi, którzy podpisywać będą firmę powyższą w ten sposób, że pod mechanicznie wyciśniętą względnie wypisanem brzmieniem firmy umieszczą nazwiska swoje przy uwidocznieniu dodatku wskazującego prokurę. 6049

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Wadowice, dnia 19 maja 1928.

LICYTACJE.

E. 3124/26/25. Edykt licytacyjny. Dnia 26 lipca 1928 o godzinie 8 rano odbędzie się w biurze Nr. 9 tutejszego Sądu licytacja połowy whl. 2055 gminy Rohatyn obejmującego pbud. 318/3 obszaru około 25 sążni na której stoi dom i komórka wartości 2885 zł., a najniższej oferty 1923 zł. 39 gr. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 4 czerwca 1928. 6051

E. 893/27. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Marceli Kreczner i Albina ze Szczyrków Krecznerowa. Na wniosek Zofji Jasińskiej odbędzie się dnia 12 września 1928 o godzinie 10-tej przedpoł. w biurze Nr. 37 na zasadzie warunków licytacyjnych, które równocześnie zatwierdza się, licytacja następujących realności: 1) whl. 709 gm. Sędziszów wartość szacunkowa 7381 zł. 59 gr., najniższa oferta 4921 zł. 06 gr. 2) 1/4 części whl. 140 gm. Sędziszów wartość szacunkowa 1125 zł. 22 gr. najniższa oferta 704 zł. 16 gr. 3) whl. 81 gm. Sędziszów wartość szacunkowa 11526 zł. 80 gr. najniższa oferta 7584 zł. 52 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6031

Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 11 czerwca 1928.

E. 2853/27/7. Edykt licytacyjny. Na żądanie Izaka Kruga odbędzie się 20 sierpnia 1928 godz. 11 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro 11 publiczna licytacja realności whl. 93 gm. Mużyłowice składająca się z pbud. lk. 253/1 pgr. 28/1. Na pbud. 253/1 znajduje się dom drewniany o 4 ubikacjach i sieni. Cena wywołana całej realności wynosi 2000 zł. 6043

Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworów, dnia 29 maja 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 238/28/5. Edykt. Przeciw Annie z Mrowców Mrowcowej z Kosowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Wadowicach przez Kasę Stefczyka w Tłuczani pozew o 718 zł. 06 gr. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audjencję do ustnej rozprawy na dzień 16 lipca 1928 godzina 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej Anny Mrowcowej ustanawia się pana dr. Fischgrunda adwokata w Wadowicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie swoją kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 6047

Sąd okręgowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 27 czerwca 1928 r.

UPADŁOŚCI.

Sa. 58/28/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 12 czerwca 1928 Sa. 58/28/2 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Arnolda Jägera, właściciela składu nieprotokołowanej firmy „Budnaft" w Borysławiu ul. Pańska. Ustanowiono komisarzem ugodowym Włodzimierza Haninczaka, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Adolfa Zielińskiego, kupca w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 17 lipca 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 17 sierpnia 1928 o godzinie 10 przed południem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, Sala Nr. 6. 6050

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 16 czerwca 1928.

Sa. 22/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Kazimierza Nalepy majstra krawieckiego w Zakopanem. Komisarz ugodowy Krawczyński Franciszek naczelnik Sądu powiatowego w Nowym Targu. Zarządca ugodowy Wierzbicki Stanisław adwokat w Zakopanem. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Nowym Targu biuro Nr. 2 dnia 24 lipca 1928 o godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 lipca 1928. 6030

Nowy Targ, 29 czerwca 1928.
Komisarz ugodowy **Krawczyński.**

Sa. 51/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Lehnera kupca w Krakowie Rynek główny 13. Komisarz ugodowy S. S. O. Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Antoni Müller adwokat w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 5 czerwca 1928 o godz. 10½ przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 maja 1928. 6025

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12 maja 1928.

Sa. 38/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Klasno" Rafinerja fabryka spirytusu S. A. w Wieliczce. Komisarz ugodowy sędzia s. o. Spitzer. Zarządca ugodowy adw. dr. Bogdani w Krakowie Wiślna 9. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 37 dnia 7 maja 1928 o godz. 11 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 kwietnia 1928. 6026

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 7 kwietnia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 182/28. Grzegorz Smyk urodzony 20 kwietnia 1875 w Kulikowie powiat Radziechów zaginął od roku 1918, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Marją Pyłypczuk zawartego, za rozwiązane, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora, adwokata dra Sternschussa w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 6032

Sąd okręgowy.
Złoczów, 12 czerwca 1928.

T. 97/28. Grzegorz Karaszkiewicz urodzony 19 stycznia 1891 w Sokalu powiat Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1914, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Moszyńskiego w Złoczowie. 6033

Sąd okręgowy.
Złoczów, 29 maja 1928.

T. 85/28. Wasyl Gudź syn Teodora urodzony 9 lutego 1856 w Bogdanówce powiat Zborów zaginął od roku 1876, jako żołnierz austrjacki w Bośni-Hercegowinie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora dra Oleśnickiego w Złoczowie. 6034

Sąd okręgowy.
Złoczów, 10 maja 1928.

T. 83/28. Bazyli Sacharewicz urodzony 13 marca 1893 w Sokalu powiat Kamionka strum. zaginął od roku 1914, jako żołnierz austrjack. na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra R. Schwagera w Złoczowie. 6035

Sąd okręgowy.
Złoczów, 12 czerwca 1928.

T. 93/28. Szymon Pawłusiów urodzony 17 lutego 1877 w Przegnojowie powiat Przemyślany zaginął od roku 1918, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Barbarą Dżała zawartego, za rozwiązane, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra M. Schwagera w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 6036

Sąd okręgowy.
Złoczów, 8 czerwca 1928.

T. 98/28. Grzegorz Czuczman urodzony 19 grudnia 1885 w Czuczmanach humnlskich powiat Kamionka str. zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Julją Surma zawartego za rozwiązane wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Kitaja w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 6037

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 22 maja 1928.

T. 164/28. Bazyli Kałyniak urodzony w Przegnojowie powiat Przemyślany zaginął od roku 1915 w czasie cofania się wojsk rosyjskich z Przegnojowa. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dolnickiego w Złoczowie. 6038

Sąd okręgowy.
Złoczów, 8 czerwca 1928.

T. 187/28. Franciszek Rogowski urodzony 10 kwietnia 1885, w Opakach powiat Złoczów zaginął od roku 1918 jako robotnik w Kanadzie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata dra Werfla w Złoczowie. 6039

Sąd okręgowy.
Złoczów, 12 czerwca 1928.

T. 116/28. Kiryło Hromniak urodzony 17 lipca 1883 w Ponikowicy małej powiat Brody zaginął od roku 1914, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Geretę w Złoczowie. 6040

Sąd okręgowy.
Złoczów, 10 maja 1928.

T. 137/28. Jan Zaremba urodzony 22 września 1865 w Przemyślanach powiat Przemyślany zaginął od roku 1917, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Sternbussa w Złoczowie. 6041

Sąd okręgowy.
Złoczów, 8 czerwca 1928.

T. 155/28. Katarzyna Harbuz zam. Markiewicz urodzona 17 stycznia 1862 w Glinianach powiat Przemyślany zaginęła od roku 1915, wyjechawszy do Rosji. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą wzywa się aby o zaginionej uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Geretę w Złoczowie. 6042

Sąd okręgowy.
Złoczów, 22 maja 1928.

PRZETARGI PUBLICZNE.

PRZETARG OFERTOWY.

Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie, **ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie instalacji elektrycznej przy budowie domów czynszowych Zakładu we Lwowie przy ul. Stryjskiej. Wnoszenie ofert do dnia 20 lipca 1928, godzina 11-ta do Zakładu Pensyjnego we Lwowie ul. Piekarska 1 a. Otwarcie ofert** nastąpi w obecności Oferentów w biurze Zakładu **dnia 20 lipca o godzinie 12-tej.** Warunki i przedmiar do nabycia za opłatą **10 złotych w biurze Kirownika budowy p. inż. Adama Opolskiego we Lwowie ul. Zyblikiewicza L. 5 II p.**

Zakład zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty względnie nieuwzględnienia żadnej z ofert. 6046

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Zakład Gazowy Miejski we Lwowie, ogłasza niniejszem przetarg na oddanie w przedsiębiorstwo robót przy przebudowie starej piecowni, przy ul. Gazowej we Lwowie. — Plany, warunki szczegółowe, oraz wzory ofert są do obejrzenia w biurach Zakładu Gazowego Miejskiego od godz. 10—1 przedpołudniem, począwszy od dnia 7 lipca b. r.

Oferty należycie ostemplowane, w zapieczętowanych kopertach, oraz wadjum w wysokości 5 proc. sumy oferowanej, w książeczkach Miejskiej Kasy Oszczędności, należy wnieść do Zakładu Gazowego Miejskiego we Lwowie, najpóźniej do dnia 12 lipca 1928 do godz. 12-tej w południe.

Rozstrzygnięcie ofert nastąpi 13 lipca b. r.

We Lwowie, dnia 6 lipca 1928.

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego we Lwowie. 6053

Do L: III. — 4903 ex 1928.

Urząd Wojewódzki
Dyrekcja Róbót Publicznych
w **Stanisławowie**
ogłasza

PONOWNY PRZETARG PUBLICZNY
na budowę domu administracyjnego
przy Państwowym Zakładzie Doświadczalnej Uprawy Tytoniu w Piadykach.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 16 lipca 1928 godz. 11-sta.

Szczegółowe warunki ogłoszone są w Dzienniku urzędowym Wojewódzkim stanisławowskim oraz w tygodniku dostaw.

Informacji udziela w godzinach urzędowych Oddział budowlany Dyrekcji Robót Publicznych Gmach Sądu w Stanisławowie ul. Bilińskiego III. p. drzwi Nr. 132. 6052

Dyrektor:
Inż. P. Południewski.

Ogłoszenia prywatne.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony dowód osobisty wydany przez Dziekanat mat.-przyr. Uniwersytetu J. K. na nazwisko Ołeksyszyn Jan. 6044

UNIEWAŻNIA SIĘ zaginiony dowód osobisty, wydany przez Uniwersytet J. K. na nazwisko Pordesa Schulema. 6007

Niniejszem zawiadamiamy P. T. Członków Łuszczarni, Spółdzielni z ogr. pro. we Lwowie ul. Kazimierzowska 35, iż drugie z rzędu Walne Zgromadzenie przewidziane w art. 75 ustawy o spółdzielniach odbędzie się dnia 23 b. m. we Lwowie przy ul. Kazimierzowskiej 35 z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2) Powtórne potwierdzenie uchwalonej likwidacji; 3) Wnioski członków. 6057

Zarząd.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.